TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
3 - 9 czerwca 2025 r. ▪ nr 22 (1143) ▪ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STRONA 9

Chłopak z naszego powiatu - Marcel Wardziak-Mąka mistrzem Polski!

Śmierć na przejściu dla pieszych. Kierowca skazany, ale nie idzie siedzieć

Dramat rozegrał się na ulicy Zabielskiej

76-letni Józef S. potrącił pieszego, a ten uderzył głową o chodnik

STRONA 6

KUL i radzyński szpital łączą siły!

STRONA 4

Prokuratura wszczyna postępowanie w sprawie byłego kandydata na prezydenta.

Podwładni Wocha mówią o groźbach i pracy za darmo

STRONA 10

Wynagrodzenie starosty Niebrzegowskiego przekroczyło 300 tys. zł

Co zeznał w oświadczeniu majątkowym?

STRONA R2

Zawody OSP. Zobacz, jak wypadła drużyna z Twojej miejscowości

STRONA 20

N 1920
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

R E K L A M A

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL: 881 372 442
RAD

Rozmowa z Jakubem Jakubowskim

Jeżeli z kimś byłem na "cześć", dziś dalej jestem

STRONA 3

R E K L A M A

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

eprasa.pl fa31de8ee5

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl

Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

Przerwy w dostawie prądu

3 czerwca
godz. 8.00 - 15.00, Ostrówki (6)
godz. 8.45 - 11.45, Ossowa (8)
godz. 11.00 - 14.00, Bezwola (17)
godz. 13.30 - 16.30, Bezwola (6)
4 czerwca
godz. 8.45 - 11.45, Walinna (2)
godz. 11.00 - 14.00, Kolembrody (8)
godz. 13.30 - 16.30, Kolembrody (1)
5 czerwca
godz. 8.45 - 11.45, Kolembrody (4)
godz. 11.00 - 14.00, Kolembrody Pompownia
godz. 13.30 - 16.30, Kolembrody (11)
6 czerwca
godz. 8.45 - 11.45, Kolembrody (12)
godz. 11.00 - 14.00, Kolembrody KR
godz. 13.30 - 16.30, Kolembrody (6)

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 19)

PIEKARNIA

PIEKARNIA – znajdowała się przy ul. 11 Listopada i była miejscem pełnym życia oraz zapachu świeżego pieczywa. Przez lata prowadzona przez rodzinę Borysiewiczów, a później przez radzyński PSS, wypiekała chleb, bułki i ciasta, do których mieszkańcy przynosili własne blachy na święta. Panował tu upał jak w tropikach. Z czasem budynek zmienił funkcję – najpierw stał się magazynem owoców i warzyw, a później został przekształcony na lokale mieszkalne. Jednak w pamięci mieszkańców na zawsze pozostał symbolem dawnych tradycji i rodzinnego ciepła.

Robert Mazurek

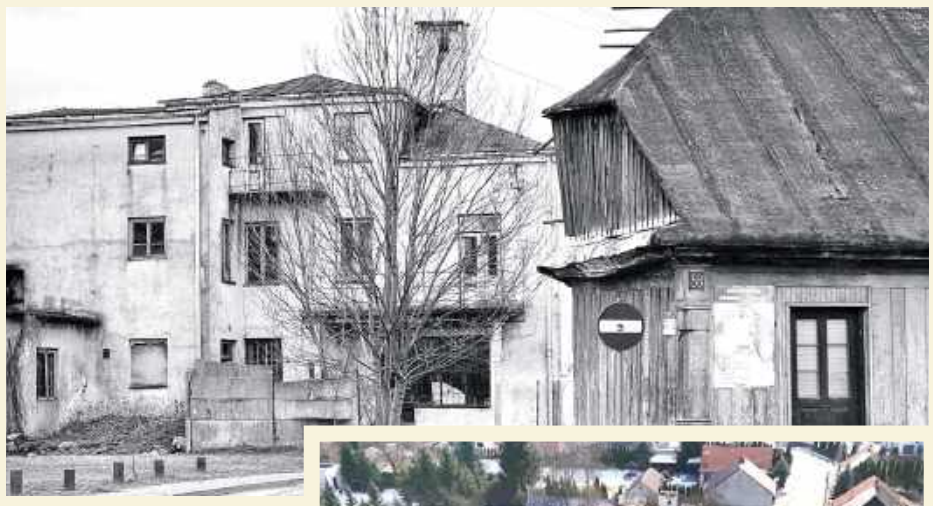

Fot. Paweł Bosko

Fot. Paweł Bosko

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zakład Gospodarki Lokalowej w Radzyniu Podlaskim ul. Lubelska 5 ogłasza **drugi przetarg ustny nieograniczony** na oddanie w najem na czas oznaczony dłuższy niż 3 lata lub na czas nieoznaczony lokalu użytkowego w **Radzyniu Podlaskim** przy ulicy **Ostrowieckiej 30**

Wynajmujący:

Miasto Radzyń Podlaski - Zakład Gospodarki Lokalowej w Radzyniu Podlaskim, ul. Lubelska 5, 21-300 Radzyń Podlaski; tel. 83 3529930

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:

Pełną treść ogłoszenia i regulamin przetargu umieszczono na tablicy ogłoszeń w biurze organizatora przy ulicy Lubelskiej 5 w Radzyniu Podlaskim oraz na stronie internetowej: www.zglradzyn.pl i stronie BIP: https://www.e-bip.org.pl/zglradzynpodlaski/

Radzyń Podlaski dnia 03.06.2025 r.

Dyrektor Zakładu Gospodarki Lokalowej w Radzyniu Podlaskim

Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC 7 SOB.

Wernisaż malarstwa Piotra Krukowskiego „Zwierzyniec wyobraźni”, Galeria Oranżeria, ROK

CZERWIEC 8 NIEDZ.

Koncert Charytatywny, Bedlno Radzyńskie

Gminny Piknik Rodzinny, Szkoła Podstawowa w Paszkach Dużych

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 30 maja 2025 r. do dnia 19 czerwca 2025 r. wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży na własność w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy z udzieleniem 30 % bonifikaty, wymienionego w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 75 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 29 maja 2025r.

F.H. Adrian Płatek
Składy:
stali
węgla
nawozów
513 101 942
512 937 480
83 413 17 14
ul. Lubelska 7b
Radzyń Podlaski

LUMIN AUTO DETAILING
PRANIE TAPICERKI SAMOCHODOWEJ I DYWANIKÓW
PRANIE TAPICERKI MEBLOWEJ (kanapy, fotele, krzesła itp.)
CZYSZCZENIE ORAZ KONSERWACJA KOKPITÓW, PLASTIKÓW I ELEMENTÓW WNĘTRZA AUTA
ODŚWIEŻANIE I DEZYNFEKCJA WNĘTRZA AUTA
TEL. 666 239 303 - KAROL HRYĆ
@lumin_auto_detailing luminautodetailing

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

GEODETA
MAPY • PODZIAŁY • TYCZENIA • INWENTARYZACJE
geodeta.szaniawski@gmail.com
tel. 513 193 767
Radzyń Podlaski, ul. Rynek 10

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

Jak powiat radzyński wybrał prezydenta

Fot. kb

Frekwencja w powiecie wyniosła ponad 68% i była nieco niższa niż w województwie (69%) i kraju (71%). Jednak w nie jednej komisji trzeba było czekać w kolejce

Z góry można było zakładać, że u nas wygra Nawrocki i tak się stało. Nie zaskakuje też, że najwyższy wynik w powiecie Trzaskowski zdobędzie w samym mieście Radzyń. Natomiast najwyższy wynik Nawrockiego padł w Ulanie (tam tradycyjnie prawica uzyskuje większe wyniki niż w reszcie powiatu) oraz w Kąkolewnicy.

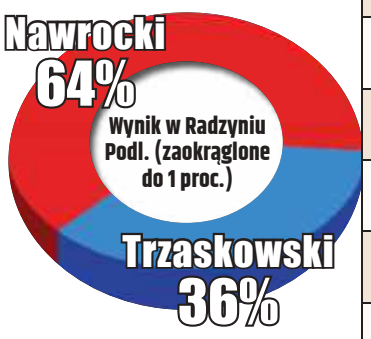

Najwyższa frekwencja miała miejsce w gminie Czemierniki.

Kacper Budrewicz

Gmina	Nawrocki	Trzaskowski	Frekwencja
Radzyń Podlaski	63,91%	36,09%	69,56%
Borki	79,93%	20,07%	66,81%
Czemierniki	77,35%	22,65%	71,82%
Kąkolewnica	85,80%	14,20%	69,27%
Komarówka	76,46%	23,54%	67,45
gm. Radzyń	79,39%	20,61%	68,70%
Ulan	85,86%	14,14%	71,78%
Wohyń	74,60%	25,40%	63,60%

Najwyższa frekwencja - w gminie Czemierniki

Jakub Jakubowski: Jeżeli z kimś byłem na „cześć", dziś dalej jestem

Przedstawiamy Państwu ostatnią część wywiadu z burmistrzem Radzynia, Jakubem Jakubowskim.

W Jaka jest skuteczność, jeżeli chodzi o postępowania o dotacje?

Duża. Mówiłem o tym w marcu. Konsekwentnie kontynuujemy politykę pozyskiwania pieniędzy w ramach funduszy europejskich. Jesteśmy w miejskim obszarze funkcjonalnym i w ramach zintegrowanych inwestycji terytorialnych mamy konkretną pulę do zagospodarowania, ale musimy przygotować odpowiednie dokumenty. Zastrzegam – kiedy obejmowałem fotel burmistrza i było wiadomo, że te pieniądze są na stole, ja nie zastałem dokumentów w szufladach. Rok temu w maju rozpoczęliśmy proces ich pisania. To też korzyść, bo mogliśmy niektóre z nich odmienić. Pierwsza fiszka dotyczy ucyfrowienia usług, które świadczymy jako urząd i w to poszliśmy, w tej chwili już jesteśmy po podpisaniu umowy. To ponad dwa miliony złotych, które pozyskaliśmy razem z gminą Radzyń i z gminą Borki na zmianę usług na cyfrowe. Kolejne dwie fiszki zamieniliśmy – rewitalizację stawów przed pałacem na głęboką termomodernizację dwóch radzyńskich przedszkoli. Mamy tu właściwie większość dokumentacji dopiętą. Będziemy składać wniosek wczesną jesienią. Drugi zamieniony pomysł to była rewaloryzacja budynku po starej szkole zawodowej na kolejny obiekt o charakterze kulturalnym. Uznaliśmy, że modernizacja kolejnego budynku po to tylko, żeby przez pięć lat stał pusty w okresie trwałości, bez definicji, jaka konkretnie kultura, dla kogo i przez kogo ma być tam robiona oraz jakie pieniądze potrzebne są na utrzymanie, jest bez sensu. Wymieniliśmy ten projekt na rewaloryzację parku, czego od lat pragną mieszkańcy. Z końcem maja jesteśmy już właściwie gotowi do złożenia kompletnej dokumentacji, którą przygotowaliśmy przez ten rok. Wiązało to się naprawdę z szeregiem prac, z częściowymi odkrywkami w parku, pracami archeologicznymi, które będą za chwilę kontynuowane, bo są zlecone. Szeregiem rozmów z konserwatorem, z różnymi branżystami, pracą pani Doroty Pape, ubieganiem się o możliwość usunięcia chorych drzew w parku. Mamy to wszystko porobione, mamy zdobyte pozwolenia z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska na to, żeby tych usunięć dokonać. No i cóż, czekamy teraz tylko na termin, zgłaszamy projekt i jedziemy do przodu. Pozostałe pomysły to są elektryczne autobusy czy działania miękkie, klub Senior+, mieszkania treningowe, szereg grantów pozyskała biblioteka, Dom Kultury... MOSiR pracuje nad tym, aby chociażby w połowie sfinansować bardzo potrzebny remont klimatyzacji na basenie. Jednak najważniejsza rzecz to są fundusze szwajcarskie. Znaleźliśmy się na liście 139 gmin i miast, które są miastami upadającymi, o niskim poziomie życia. To jest lista Polskiej Akademii Nauk i miasta z niej były uprzywilejowane w możliwości składania wniosków do Szwajcarsko-Polskiego Programu Rozwoju. Ze 139 złożyło dokumenty 119 miast, ocenę merytoryczną przeszło bodajże sto kilkanaście. Czekamy na decyzję. To jest kwestia najbliższych miesięcy. Jeżeli się uda, to będziemy mieć dużo pieniędzy i dużo pracy.

...

Fot. Jakub Jakubowski/Facebook

Jakubowski funkcję burmistrza pełni od 6 maja 2024 r.

> *Zastrzegam - kiedy obejmowałem fotel burmistrza i było wiadomo, że te pieniądze są na stole, ja nie zastałem dokumentów w szufladach*

> *Jeżeli się uda, to będziemy mieć dużo pieniędzy*

Dalszy ciąg wywiadu na str. 9

RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Dzieci tworzą „Majową Księgę Świętych" – z obrazków rozdawanych podczas nabożeństw. Księgę należy złożyć w zakrystii. Wręczenie nagród odbędzie się 8 czerwca po Mszy Św. o godz. 10.30.

Spotkanie uczestników Rekolekcji Zawierzenia – w sobotę o godz. 18. Po Eucharystii – czuwanie w Wigilię Uroczystości Zesłania Ducha Świętego.

Biały Tydzień – dzieci w strojach komunijnych uczestniczą w nabożeństwach czerwcowych o godz. 17.45.

- W sobotę – pielgrzymka dzieci i rodziców z ks. Arturem do Kodnia i Pratulina.

Po Mszy Św. o godz. 9 w przyszłą niedzielę – spotkanie Sołtysów i Radnych Parafialnych. Tematem przewodnim będzie organizacja odpustu parafialnego (sobota, 28 czerwca).

O godz. 18 – uroczysta Msza Św. ku czci Patrona Zespołu Szkół Ponadpodstawowych – św. Jana Pawła II. Następnie „Wieczornica" w sali św. JP II (dolna część kościoła) – z programem artystycznym w wykonaniu młodzieży.

Wyjazd KŻR na Jasną Górę – w piątek, 6 czerwca o godz. 6 sprzed naszego Sanktuarium.

W związku z planowaną budową drogi S19 – prosimy o zainteresowanie się losem przydrożnych krzyży (zarówno „powypadkowych", jak i „parafialnych").

Zachęcamy, aby złożyć podpis pod obywatelskim projektem ustawy gwarantującej obowiązkową naukę religii lub etyki w szkole. ZAKRYSTIA (1-8-15 czerwca);

W minionym tygodniu pożegnaliśmy śp. + Zbigniewa Sawińskiego, l.66 z Radzynia Podl.

Do zawarcia sakramentalnego zw. małżeńskiego przygotowują się:

- Alan Jakub Dąbkowski z par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchowoli i Natalia Burczaniuk z naszej par., zap. II,
- Kamil Mirosław z naszej par. i Angelika Choszczyk, z par. św. Szymona i Judy Tadeusza Apostołów w Dywitach, archidiecezja warmińska., zap. I.

Parafia św. Trójcy

W przyszłą niedzielę, 8 czerwca przypada uroczystość Zesłania Ducha Świętego, tzw. Zielone Świątki. Warto też pamiętać, że niedziela ta kończy okres Wielkanocy i że to ostatni moment, aby wypełnić przykazanie kościelne nakazujące spowiedź i Komunię Świętą wielkanocną. W Polsce, zgodnie z zarządzeniem Biskupów, czas Komunii św. wielkanocnej jest przedłużony do Niedzieli Trójcy Świętej.

I diecezjalny Kongres Dziecięcych Kół Żywego Różańca Diecezji Siedleckiej odbędzie się 21 czerwca w Mokobodach.

Ofiary:
- na misje: bezim. - 100 zł
- z racji poświęcenia pól: ul. Partyzantów - 900 zł, ul. Międzyrzecka - 100 zł, ul. Jana Pawła II - 50 zł
- na remont kościoła: z ul. Konstytucji 3 Maja bl. nr 9 - 400 zł oraz 230 zł i 200 zł
- złożone dzisiaj na tacę

W tym tygodniu z naszej wspólnoty odeszła do wieczności: śp. Genowefa Wiącek lat 75 z Brzostówca.

Parafia św. Anny i BMP

Za dwa tygodnie odbędzie się Festyn Rodzinny – rozpocznie się on mszą św. o godz. 11. Zapraszamy dzieci z całymi rodzinami, zostało przygotowane wiele atrakcji i niespodzianek.

Dziękujemy za ofiary pieniężne oraz naszym radnym parafialnym za ich zbiórkę. Ustrzesz – 819 zł i ul Wisznicka – 180 zł. Serdeczne podziękowania dla Państwa Anny i Krzysztofa Kiewel ze Stasinowa za ofiare kwiatów przed nasz kościół, a Państwu Bożenie i Adamowi Banowskim za posadzenie.

Zapowiedzi przedślubne:
zap. I - Eryk Botwina, kaw. Branicy Kolonia, par. Suchowola i Weronika Śliczniak, panna z ul. Powstania Styczniowego, par. tutejszej,
Kacper Hołownia z ul. Powstania Styczniowego, par. tutejszej i Magdalena Sidorczuk, panna z Jabłonia, par. Jabłoń.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl fa31de8ee5

Paweł Gaca w nowym Zarządzie Polskiej Izby Mleka

Podczas Walnego Zgromadzenia Polskiej Izby Mleka wybrano nowy Zarząd tej organizacji. Na stanowisko sekretarza powołano Pawła Gacę, prezesa Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek.

Prezesem została Agnieszka Maliszewska, wiceprezesami – Łukasz Kalinowski z OSM Piątnica oraz Tadeusz Mroczkowski z Mlekpolu. Funkcję sekretarza objął Paweł Gaca ze Spomleku, a skarbnikiem – Szymon Borucki (Polmlek/Fortuna).

Magdalena Kołcon

Collegium Medicum KUL i radzyński szpital łączą siły

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II oraz SP ZOZ w Radzyniu podpisały umowę o współpracy, która umożliwi studentom kierunku lekarskiego zdobywanie praktycznego doświadczenia w szpitalu powiatowym.

W czwartek, 29 maja na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy pomiędzy Collegium Medicum KUL a Samodzielnym Publicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim.

Umowa dotyczy współpracy w zakresie badań naukowych oraz praktycznego kształcenia studentów kierunku lekarskiego.

Fot. Powiat Radzyński

Na KUL-u odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy pomiędzy Collegium Medicum KUL a szpitalem w Radzyniu. Na zdjęciu dyrektor SP ZOZ w Radzyniu Jarosław Sosnowski i rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski

Mirosław Kalinowski, Rektor KUL, ks. prof.
Większość społeczeństwa choruje na prowincji. Stąd tak ważne kształcenie lekarzy w oparciu o szpitale w powiatach

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski, dyrektor SP ZOZ w Radzyniu Jarosław Sosnowski, były dyrektor tej placówki Robert Lis, członek Zarządu Województwa Lubelskiego Jarosław Kwasek, starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz wicestarosta Ireneusz Mroczek.

Na mocy porozumienia szpital w Radzyniu stanie się bazą dydaktyczną Collegium Medicum KUL, co umożliwi studentom zdobywanie wiedzy praktycznej w warunkach szpitalnych.

Rektor KUL, ks. prof. Mirosław Kalinowski, zwrócił uwagę na znaczenie kształcenia lekarzy również poza dużymi ośrodkami miejskimi. – Chorzy nie są domeną wielkich miast. Większość społeczeństwa choruje na prowincji. Stąd tak ważne jest kształcenie lekarzy w oparciu o szpitale także w powiatach – podkreślił.

Jarosław Sosnowski zaznaczył, że współpraca z KUL to krok w stronę zapewnienia równych szans dla szpitali powiatowych. – Wspólna dbałość o kształcenie lekarzy, a dodatkowo o niewykluczanie szpitali powiatowych z kształcenia kadr medycznych, to podstawa naszej współpracy z KUL. Największą z niej korzyść odniosą nasi pacjenci i lokalna społeczność – powiedział.

Magdalena Kołcon

XV Spotkanie z Pieśnią i Tradycją Weselną w Krasewie

PATRONAT WSPÓLNOTY

Z Radzynia do Imperium. Rosja oczami Mai Wolny

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" zaprasza na wyjątkowe spotkanie z Mają Wolny – podróżniczką, pisarką i reportażystką – które odbędzie się w piątek, 13 czerwca o godz. 19 w Państwowej Szkole Muzycznej im. Karola Lipińskiego w Radzyniu.

Wydarzenie organizowane jest w ramach 56. edycji „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami", a jego tematem będzie najnowszy reportaż autorki zatytułowany „Pociąg do Imperium. Podróże po współczesnej Rosji".

Fot. Informacja turystyczna w Radzyniu Podlaskim

Maja Wolny jako jedna z nielicznych autorek na świecie udała się w samotną podróż po Rosji tuż po ogłoszeniu mobilizacji. W atmosferze strachu, podejrzliwości i kontroli przemierzyła ponad dziesięć tysięcy kilometrów

To książka i opowieść o podróży przez kraj ogarnięty wojną, widziany oczami osoby z zewnątrz, która nie przyjmuje gotowych tez, lecz zadaje pytania, słucha i rejestruje. – Maja Wolny, jako jedna z nielicznych autorek na świecie, udała się w samotną podróż po Rosji tuż po ogłoszeniu mobilizacji. W atmosferze strachu, podejrzliwości i kontroli przemierzyła ponad dziesięć tysięcy kilometrów – koleją, marszrutkami i samolotem – od Kaliningradu po Kołymę, odwiedzając rosyjskie wsie, miasteczka i metropolie. Rozmawiała z bezdomnymi, studentami, intelektualistami, byłym agentem FSB i przypadkowymi mieszkańcami. Szukała odpowiedzi na pytania, które dziś zadaje sobie wielu: jak Rosjanie postrzegają wojnę w Ukrainie, co sądzą o władzy, dlaczego się nie buntują i jak konflikt wpływa na ich relacje z obcokrajowcami – powiedział nam Robert Mazurek, na zaproszenie którego podróżniczka odwiedzi Radzyń Podlaski.

Spotkanie będzie również okazją do obejrzenia wystawy fotografii podróżniczki, dokumentującej jej wyprawę. To unikalna szansa, by spojrzeć na współczesną Rosję nie przez pryzmat analiz politycznych, lecz przez osobiste doświadczenie i ludzką codzienność. Dzięki temu spotkanie w Radzyniu będzie nie tylko opowieścią o wyprawie przez współczesną Rosję, ale również próbą zrozumienia jej mieszkańców w czasach wielkiego kryzysu moralnego i społecznego.

red.

R E K L A M A

Radzyński PEC z diamentem Forbesa!

Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej zdobyło prestiżową nagrodę podczas Gali Diamentów Forbes 2025, wyróżniając się jako lider w branży ciepłowniczej.

PEC uhonorowano w kategorii przychodu od 5 do 50 mln złotych, co potwierdza jego dominację w lokalnej branży. Wyróżnienie uzyskano dzięki znacznemu wzrostowi wartości przedsiębiorstwa w ciągu ostatnich trzech lat, wynoszącemu co najmniej 20%. Forbes docenił także efektywne zarządzanie oraz wkład firmy w rozwój regionu.

Na gali przedsiębiorstwo reprezentował prezes Jerzy Woźniak oraz specjalista ds. remontów, Janusz Chmielarz. *Kacper Budrewicz*

Fot. PEC Radzyń Podlaski

Nagrodę odebrał prezes Jerzy Woźniak

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 22(29)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Fundusz szwajcarski:
#9 Przyjazne przedszkola, szkoły i mieszkania - modernizacja miasta

Ostatnią propozycją, którą złożyliśmy dla Radzynia w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Współpracy, jest szeroko zakrojona modernizacja budynków. Zarówno publicznych, jak i mieszkalnych. Wiele miejskich obiektów ma już swoje lata. Chcemy zmodernizować nie tylko mury, ale też sposób myślenia o przestrzeni wspólnej. Mieszkańcy Radzynia zasługują na budynki, które będą służyć przez kolejne dekady. Efektywnie, ekonomicznie i odpowiedzialnie.

Z MYŚLĄ O BEZPIECZEŃSTWIE DZIECI

W pierwszej kolejności modernizacji poddane zostaną placówki oświatowe. Na liście znalazły się trzy obiekty: Przedszkole Miejskie nr 2 przy ul. Chmielowskiego, Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. Jana Pawła II oraz Szkoła Podstawowa nr 2 przy ul. Sitkowskiego. Wszystkie wymagają kompleksowych prac, które obejmą m.in. pełną termomodernizację, wymianę przestarzałej stolarki okiennej i drzwiowej oraz montaż nowoczesnych systemów opartych na odnawialnych źródłach energii. Dzieci i pracownicy zasługują na przebywanie w bezpiecznych I komfortowych warunkach.

KOMPLEKSOWE DZIAŁANIA

Szczególnym obiektem ujętym w projekcie jest dawne Gimnazjum Sejmikowe przy ul. Armii Krajowej 2, które znajduje się w strefie objętej ochroną konserwatorską. Równolegle modernizacji poddane zostaną budynki spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych wzniesione głównie w latach 60.–90. Ich wysoki stopień zużycia technologicznego oraz energochłonność generują wysokie koszty eksploatacyjne i znaczący ślad węglowy. W ramach programu planujemy: ocieplenie ścian zewnętrznych, dachów i stropów, wymianę drzwi i okien, modernizację instalacji grzewczych i sanitarnych, a także wprowadzenie energooszczędnych rozwiązań systemowych.

WSPARCIE PROJEKTOWE...

Każdy budynek objęty programem otrzyma profesjonalne wsparcie projektowe. Opracowana zostanie pełna dokumentacja techniczna, obejmująca m.in. inwentaryzację architektoniczno-budowlaną, ocenę stanu technicznego, projekty branżowe (sanitarne, elektryczne, konstrukcyjne), koncepcje architektoniczne oraz wizualizacje 3D. Na potrzeby dokładnej oceny efektywności energetycznej przygotowana zostanie również szczegółowa charakterystyka energetyczna każdego z obiektów, zarówno przed modernizacją, jak i po jej zakończeniu.

... I GRANTOWE

Z myślą o wspólnotach i spółdzielniach mieszkaniowych planujemy program grantowy. Obejmuje on nie tylko dofinansowanie prac modernizacyjnych, ale także pełne wsparcie doradcze, opracowanie i wdrożenie regulaminu naboru, promocję projektu wśród mieszkańców oraz monitoring i ewaluację efektów przeprowadzonych inwestycji.

BUDŻET

Budżet tej części wniosku został oszacowany na 3 000 000 zł, a jego koordynacją zajmował się Artur Dawidek.

ZESPÓŁ PROJEKTOWY

Na potrzeby realizacji całości projektu powołany zostanie zespół złożony z pracowników urzędu oraz nowych, zatrudnionych specjalistów. Nadzór powierzony zostanie Burmistrzowi Jakubowi Jakubowskiemu. W strukturze organizacyjnej przewidziano koordynatorów i specjalistów: administracyjnego, nadzoru, współpracy z gminą, zamówień publicznych, rozliczeń, podatków, programów grantowych, komunikacji, prawnych. Dodatkowo powołany zostanie komitet sterujący złożony z przedstawicieli jednostek podległych oraz ekspertów IT i bezpieczeństwa, architektury krajobrazu, transportu, środowiska, polityki senioralnej, wolontariatu, kultury i sektora NGO.

AM

SZWAJCARSKO-POLSKI
Program Współpracy

RAD

KALENDARIUM

27.05 miała miejsce XX Sesja Rady Miasta, w trakcie której radni zagłosowali m.in. za przyjęciem uchwały o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Radzyń Podlaski scenarzyście serialu "Ranczo" Jerzemu Niemczukowi

30.05 do Urzędu Marszałkowskiego został złożony wniosek o fundusze na rewitalizację Parku przy Pałacu Potockich

4.06 w Pałacu Potockich odbędzie się spotkanie networkingowe dla przedsiębiorców z Radzynia i okolic. Organizatorami wydarzenia są Grupa BNI Perła Lublin i Inicjatywa Społeczna pod patronatem Burmistrza Radzynia Podlaskiego Jakuba Jakubowskiego.

6.06 również w Pałacu Potockich planowane jest spotkanie z Dorotą Pape dotyczące planowanych prac w Parku

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

W jakim stanie jest Radzyń?

Przygotowaliśmy raport o stanie miasta Radzyń Podlaski za 2024 rok – dokument, który zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym (art. 28aa) podsumowuje działania burmistrza, Rady Miasta i miejskich instytucji w minionym roku. Znajdziecie w nim informacje o realizowanych programach, strategiach, inwestycjach, decyzjach i codziennej pracy na rzecz mieszkańców. Raport trafił już do **Biuletynu Informacji Publicznej** – można go znaleźć w lewym menu pod zakładką **„Raport o Stanie Miasta > 2024"**.

Zachęcam Was do lektury i do wzięcia udziału w czerwcowej sesji Rady Miasta, podczas której odbędzie się publiczna debata nad raportem. Każdy mieszkaniec może wziąć w niej głos – wystarczy złożyć pisemne zgłoszenie poparte podpisami co najmniej 50 osób mieszkających w Radzyniu. Takie zgłoszenie należy dostarczyć do Urzędu Miasta najpóźniej dzień przed sesją.

Dlaczego warto wziąć udział w tej dyskusji? Dlatego, że raport to nie tylko zestawienie danych – to opowieść o naszym mieście: jego potencjale, problemach i planach na przyszłość. Dyskusja o nim to ważna okazja, by zabrać głos, podzielić się swoją oceną i oczekiwaniami wobec miasta. To okazja, by wspólnie z radnymi i burmistrzem porozmawiać o kierunku rozwoju Radzynia. Chcę, żeby głos mieszkańców był słyszany.

Sesja absolutoryjna odbędzie się 27 czerwca o godzinie 16.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Radzyniu Podlaskim, ul. Warszawska 32. Tymczasem zachęcam do lektury.

JJ

Biblioteka i ponad 100 tys. zł

Tyle środków zewnętrznych udało się pozyskać w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy dla Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zenona Przesmyckiego dzięki zaangażowaniu dyrektor Ewy Dąbrowskiej. Najnowsza dobra wiadomość przyszła 28 maja. Z naboru do programu Aktywne Lubelskie Lokalnie, w partnerstwie ze Stowarzyszeniem Radzyń Moje Miasto, Biblioteka zrealizuje projekt "Wymieniaj się – zmieniaj się!" o wartości 6 000 zł! W ramach dotacji przy Filii nr 2 (ul. Spółdzielcza 8) powstanie miejsce odpoczynku, relaksu z budką do wymiany rzeczy (roślin, ubrań, książek, zabawek itp). Dorośli mieszkańcy Radzynia zostaną zaproszeni na warsztaty z uprawy roślin balkonowych, a najmłodsi na zajęcia teatralne.

AM

FELIETONY I OPINIE

Podziękowanie

W imieniu Komisji Oświaty i Kultury oraz własnym pragnę z całego serca podziękować za Państwa obecność, zaangażowanie i wszystkie cenne głosy, które wybrzmiały podczas konferencji „Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w mieście Radzyń Podlaski".

Temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim wspólna odpowiedzialność – nas, dorosłych, instytucji, środowisk edukacyjnych, samorządów i rodzin. Pokazaliśmy, że potrafimy o tym mówić otwarcie, z empatią i troską, a co najważniejsze – z gotowością do działania.

Dziękuję prelegentom: Pani Renacie Sieromskiej, Pani Katarzynie Ostrowskiej, Pani Renacie Szerszonowicz oraz Panu Piotrowi Woszczakowi, za merytoryczne wystąpienia oraz inspirujące przykłady. Przewodniczącej Młodzieżowej Rady Miasta Julii Robak za szczery, odważny głos młodzieży.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za aktywność, pytania i refleksje, które wzbogaciły naszą dyskusję.

Wierzę, że to nie koniec, lecz początek dalszych rozmów, współpracy i konkretnych działań na rzecz dzieci – ich prawa do bezpieczeństwa, zrozumienia i godnego dorastania.

Z wyrazami szacunku i wdzięczności,

Agnieszka Kowalczyk
Przewodnicząca Komisji Oświaty i Kultury

eprasa.pl fa31de8ee5

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik budowlany, Żabce	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5 t, Dokudów Pierwszy/TRANS- VICTORIA	1	7 500,00 zł	u
Inspektor do spraw technicznych, Biała Podl./PEC	1	4 700,00 zł	u
Kierowca C+E, Biała Podl./WSTH	1	4 666,00 zł	u
Brygadzista: operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Brygadzista: mechanik – monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała Podl./KARABELA	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Biała Podl./ELTEL	1	4 700,00 zł	u
Pomocnik elektromontera, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Agent celny, Woskrzenice Duże	1	4 700,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Czosnówka/ K-F Trans	1	7 000,00 zł	u
Mechanik samochodów ciężarowych, Woskrzenice Duże	1	8 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pomoc hydraulika, Krzewica	1	4 666,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Starszy pan śmiertelnie potrącił pieszego. Jest wyrok

Osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata, grzywna oraz roczny zakaz prowadzenia pojazdów - to prawomocny już wyrok dla starszego mężczyzny, który dwa lata temu w Radzyniu Podlaskim śmiertelnie potrącił pieszego.

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Dramat rozegrał się w marcu 2023 roku na ulicy Zabielskiej. Kierujący Renault Scenic, 76-letni Józef S., mieszkaniec Radzynia, potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnię na przejściu dla pieszych

Dramat rozegrał się w marcu 2023 roku na ulicy Zabielskiej. Kierujący Renault Scenic, 76-letni Józef S., mieszkaniec Radzynia potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnię na przejściu dla pieszych.

73-letni pieszy, mieszkaniec Radzynia doznał poważnych obrażeń i trafił do szpitala, gdzie zmarł. W chwili wypadku kierujący renault mężczyzna był trzeźwy.

Prokuratura Rejonowa w Radzyniu oskarżyła Józefa S. o spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Zdaniem śledczych kierowca nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu.

- Prowadząc pojazd Renault Megane, zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności, nie zmniejszył prędkości, nienależycie obserwował przedpole jazdy oraz nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się na przejściu pokrzywdzonemu, czym nieumyślnie spowodował wypadek. Potrącił pokrzywdzonego, który upadł na chodnik, uderzając głową o podłoże. Pieszy doznał obrażeń ciała, które skutkowały jego śmiercią - czytamy w akcie oskarżenia.

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Lubartowie.

- Józef S. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd skazał go na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata i zobowiązał oskarżonego do informowania sądu co sześć miesięcy o przebiegu okresu próby. Sąd orzekł też 1800 zł grzywny, a także a zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na rok. Orzekł też w sumie 9 tysięcy złotych nawiązki na rzecz pokrzywdzonych oraz zasądził od Józefa S. na rzecz pokrzywdzonej - oskarżycielki posiłkowej kwotę 2500 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu. Wyrok jest już prawomocny - poinformowała nas w ubiegłym tygodniu Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

> Józef S. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd skazał go na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata

Kierowcy groziła kara do ośmiu lat więzienia.

Grzegorz Rekiel

Dwóch motocyklistów w szpitalu po wypadkach na bialskich drogach. Nastolatek bez „prawka"

Fot.KMP Biała Podlaska

W Pratulinie 16-letni motocyklista, w trakcie nieprawidłowego manewru wyprzedzania zderzył się ze skręcającym w lewo Audi

Biała Podlaska: Do szpitala w wyniku wypadków trafiło dwóch motocyklistów. Jeden z nich to 16-latek bez prawa jazdy.

W niedzielę (25 maja) doszło do dwóch wypadków z udziałem motocyklistów.

Do pierwszego - na ul. Artyleryjskiej w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierująca osobowym Volkswagenem 21-latka, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocykliście, doprowadzając do bocznego zderzenia pojazdów. Jednośladem marki Suzuki kierował 31-latek. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Drugi wypadek miał miejsce w miejscowości Pratulin.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motocyklem Suzuki 16-latek w trakcie nieprawidłowego manewru wyprzedzania zderzył się ze skręcającym w lewo Audi. Również w tym przypadku uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, natomiast kierujący Suzuki nie posiadał uprawnień do kierowania, a motocykl, którym podróżował, nie był zarejestrowany ani ubezpieczony - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Do szpitala z obrażeniami ciała trafił 16-latek.

Joanna Niećko

Młody mężczyzna zatrzymany za narkotyki. Jest areszt

Parczewscy kryminalni zabezpieczyli w mieszkaniu 28-latka ponad 200 działek dilerskich środków odurzających: marihuany, mefedronu i haszyszu. Sąd zastosował wobec niego tymczasowy areszt.

Fot.Policja Parczew

W czynnościach został wykorzystany policyjny pies służbowy, który specjalizuje się w wyszukiwaniu zapachów narkotyków, a jego węch jest niezawodny

Parczewscy kryminalni ustalili, że mieszkaniec Parczewa może posiadać środki odurzające oraz substancje psychoaktywne. Kilka dni temu przeszukali pojazd oraz mieszkanie 28-latka. w jednym z pokoi znaleźli susz roślinny, papierosy elektroniczne i artykuły spożywcze. Zawierały one „niespodziankę".

- Zabezpieczone przedmioty oraz substancje psychoaktywne spakowane były w specjalne pakiety tj. kolorowe woreczki foliowe z zapięciem strunowym oraz szklane słoiki, wewnątrz których znajdował się susz roślinny. Wszystko było równomiernie poporcjowane i przeznaczone do dalszej dystrybucji. Po badaniu testerem dały pewność, że są to środki zabronione. Całość została zabezpieczona. Było to łącznie ponad 200 porcji dilerskich marihuany, mefedronu i haszyszu, artykuły spożywcze w formie chipsów, ciastek, żelek oraz papierosy elektroniczne z zawartością THC, czyli substancji psychoaktywnych będących składnikiem marihuany z THC wynoszących blisko 300 g - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

28-latek usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających oraz przygotowania do wprowadzenia ich do obrotu. Sąd zastosował wobec niego 3-miesięczny areszt. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

W czynnościach został wykorzystany policyjny pies służbowy, który specjalizuje się w wyszukiwaniu zapachów narkotyków, a jego węch jest niezawodny.

GR

BIA

eprasa.pl fa31de8ee5

Blisko tysiąc osób podpisało się pod petycją.

Mieszkańcy nie chcą ośrodka dla nielegalnych imigrantów

Mimo oświadczenia Urzędu Miasta Łuków z 16 maja, w którym jednoznacznie zaprzeczono planom utworzenia w mieście ośrodka dla uchodźców lub imigrantów, 28 maja do urzędu trafiła petycja z podpisami 863 mieszkańców sprzeciwiających się takim działaniom.

W komunikacie urząd poinformował, że Miasto Łuków nie prowadzi i nie planuje żadnych działań związanych z tworzeniem ośrodków dla imigrantów. Władze miasta podkreśliły, że rozpowszechniane informacje w tym zakresie są fałszywe i mogą wprowadzać mieszkańców w błąd oraz wywoływać niepokój społeczny.

Mimo tych zapewnień, 28 maja do urzędu wpłynęła oficjalna petycja złożona przez Roberta Sokołowskiego, przewodniczącego Klubu Gazety Polskiej w Łukowie. Dokument został złożony w imieniu własnym oraz mieszkańców popierających protest.

W treści petycji mieszkańcy domagają się od władz miasta:

1. Podjęcia uchwał wyrażających stanowisko sprzeciwu wobec tworzenia na terenie miasta Łuków ośrodków dla osób przebywających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej nielegalnie.
2. Wydania stanowiska samorządu miasta Łuków sprzeciwiającego się relokacji nielegalnych imigrantów skierowanego do centralnych organów Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Niewyrażania zgody na udostępnianie nieruchomości miasta Łuków na cele związane z nielegalnym przebywaniem osób na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

W uzasadnieniu sygnatariusze powołują się na kwestie bezpieczeństwa mieszkańców i porządku publicznego, wskazując na możliwe zagrożenia wynikające z niekontrolowanego napływu cudzoziemców. Autorzy odwołują się również do Konstytucji RP oraz ustaw regulujących działalność samorządów i prawo do składania petycji.

Wnioskodawcy oczekują pilnej odpowiedzi ze strony władz miasta i zapowiadają poinformowanie opinii publicznej o podjętych działaniach lub ich braku.

an

NEKROLOGI

Powiat bialski

Adrian Bliźniuk 32 lata
zm. 20 maja, Terespol

Maria Feliksa Tymoszuk 77 lat
zm. 27 maja, Wygnanka

Janina Lewczuk 86 lat
zm. 24 maja, Kolembrody

Jan Zaciura 89 lat
zm. 28 maja, Biała Podl.

Katarzyna Ustymowicz 92 lata
zm. 24 maja, Międzyleś

Tadeusz Fedczuk 69 lat
zm. 28 maja, Biała Podl.

Eugenia Nowicka 101 lat
zm. 27 maja, Biała Podl.

Małgorzata Sadowska 60 lat
zm. 29 maja, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Tomasz Wierzejski 94 lata
zm. 24 maja, Trzebieszów

Aleksander Szaniawski 62 lata
zm. 28 maja, Łuków

Zdzisław Cieślak 68 lat
zm. 25 maja, Zofibór

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Halina Rudko 73 lata
zm. 27 maja, Parczew

Adela Jastrzębska 70 lat
zm. 28 maja, Parczew

Marianna Rudko 92 lata
zm. 28 maja, Chmielów

Zbigniew Włoch 68 lat
zm. 29 maja, Siemień

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Miała zarobić „na lajkach". Wpadła w pułapkę oszustów

Biała Podlaska: Ponad 13 tys. zł. straciła 30-latka, która za „lajkowanie" wybranych ogłoszeń miała otrzymywać zapłatę.

We wtorek (27 maja) do bialskiej komendy zgłosiła się 30-latka, która padła ofiarą oszustwa. Z relacji kobiety wynikało, że za pomocą komunikatora otrzymała propozycję współpracy.

- Kobieta miała lajkować wskazane oferty na platformie ogłoszeniowej, do których otrzyma link. Miało to zwiększyć popularność określonych produktów. W zamian otrzymać miała środki finansowe. Wystarczyło, by za każdym razem jako dowód przesłała zrzut ekranu. Po otrzymaniu kilku „zadań", które 30-latka zrealizowała, rzeczywiście otrzymała drobne przelewy na swoje konto bankowe, które wcześniej przekazała podczas korespondencji. Po tym zgodnie z wytycznymi zarejestrowała się na wskazanej stronie internetowej. Za jej pośrednictwem miała wykonywać kolejne „zadania", w tym wpłatę gotówki na wskazane konto - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie kolejnych dni korespondencji i realizacji zadań kobieta dostała zastrzeżenie, że wpłacone przez nią pieniądze otrzyma z zyskiem, ale niewłaściwe postępowanie przy ich wypłacie spowoduje ich zablokowanie.

- Tak też stało się w przypadku 30-latki. Przy jednej z transakcji dowiedziała się, że popełniła błąd i jej środki są zamrożone. Otrzymała też instrukcję, z której wynikało, że może je odblokować, wpłacając wyższą wskazaną przez sprawców kwotę. Niestety pokrzywdzona postąpiła zgodnie z instrukcją, wpłacając pieniądze. Wówczas pojawiły się kolejne komplikacje z wypłatą i konieczność wykonania przelewu na wyższą kwotę. Sprawcy poinformowali pokrzywdzoną, że ma określony czas, po którym środki zostaną zablokowane na stałe... - dodaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

W trakcie prowadzone korespondencji kobieta zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa. Nie wykonała już kolejnego przelewu, a sprawę zgłosiła na policję. Straciła ponad 13 tys. zł.

Teraz sprawców szukają policjanci.

Joanna Niećko

Agresja wobec urzędniczki. 73-latek zatrzymany przez dzielnicowych

Do niebezpiecznej sytuacji doszło podczas wykonywania obowiązków służbowych przez pracownicę Centrum Usług Społecznych w Łukowie.

Kobieta udała się do rodziny, gdzie miała przeprowadzić czynności socjalne u 35-letniego mężczyzny. Interwencję utrudniał jego 73-letni ojciec, który nie tylko nie chciał współpracować, ale agresywnie wyzywał urzędniczkę i próbował wypędzić ją z domu.

Jak informuje oficer prasowy z KPP w Łukowie Marcin Józwik - Na miejsce zostali wezwani dzielnicowi z KPP w Łukowie - asp. Grzegorz Wesołowski i mł. asp. Radosław Ochmański. Policjanci próbowali wytłumaczyć starszemu mężczyźnie, że jego zachowanie wobec pracownika socjalnego jest naruszeniem prawa, ponieważ urzędnik publiczny wykonuje swoje obowiązki służbowe. Pomimo tego 73-latek kontynuował obraźliwe zachowania. Został zatrzymany, a pracownica CUS mogła dokończyć swoją pracę w bezpiecznych warunkach.

- Za sprawne i profesjonalne działanie dzielnicowi otrzymali oficjalne podziękowania. Na ręce Komendanta Powiatowego Policji w Łukowie wpłynął list od dyr. Centrum Usług Społecznych. W piśmie wyrażono wdzięczność za pomoc i wsparcie oraz zapewnienie bezpieczeństwa pracownicy w trudnej sytuacji. - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

- Ich profesjonalizm, opanowanie, gotowość do działania są przykładem wzorowej postawy służbowej - napisała dyrektor, dodając, że funkcjonariusze wykazali się postawą godną naśladowania.

an

Diecezjalny zjazd w powiecie parczewskim. Aż 1300 uczestników, w tym biskup siedlecki

W zabytkowym zespole dworsko-parkowym w Milanowie miał miejsce Diecezjalny Zjazd Caritas Diecezji Siedleckiej pod hasłem „Dzień Dobra".

Wydarzenie zgromadziło około 1300 uczestników z biskupem siedleckim Kazimierzem Gurdą na czele

Fot. Powiat parczewski

Wydarzenie zgromadziło około kilkuset uczestników, w tym wolontariuszy, pracowników i podopiecznych Caritas, przedstawicieli władz samorządowych oraz duchowieństwa z biskupem siedleckim Kazimierzem Gurdą na czele.

W uroczystościach uczestniczyli starosta parczewski Janusz Hordejuk oraz wicestarosta Artur Jaszczuk, którzy podkreślili znaczenie wolontariatu i działań charytatywnych w budowaniu lokalnej wspólnoty.

GR

BIA

eprasa.pl fa31de8ee5

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

Mówię, jak jest

Liczba grozy - 54531 (aktualizacja...)

Dokładnie rok temu biadałem w tym miejscu nad galopującym wyludnianiem się naszego powiatu i błagałem o rozpoczęcie poważnej dyskusji o działaniach, które mogłyby ten trend chociaż spróbować spowolnić. Po roku okazało się, że turlamy się jeszcze szybciej, tym razem zniknęły nie 472 osoby a 490, spiralka się nakręca.

Jesteśmy w demograficznym i migracyjnym korkociągu. Za kilka lat będzie nas mniej niż 50 tysięcy. I nie jest to przepowiednia wkurzającej, zarozumiałej wioskowej Kasandry, tylko matematyka - kwękałem... I co, ktoś wyrwał włosy z głowy? A gdzie tam! Przecież odnosimy sukces za sukcesem! Na pewno jesteśmy na dobrej drodze! A jak za parę lat okaże się, że w zasadzie to nie ma za bardzo dla kogo tych dróg budować, to i tak nie zepsuje nam to świetnego samopoczucia.

Oczywiście liczba grozy to nie tylko bilans zgonów i narodzin, ale - głównie - migracja. Wyjeżdżają częściej dziewczyny niż chłopaki - w Polsce na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet, w naszym powiecie więcej jest facetów. Słabo to rokuje.

Jak namówić, żeby nie wyjeżdżali? Na studia dalej będą (i chwała Bogu!!!), w poszukiwaniu atrakcyjniejszej roboty też. Na razie wielu z nich dalej zameldowanych jest i nas i tutaj np. płaci podatki, ale kiedyś w końcu przestaną - dopiero będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bardziej kombinować trzeba, co zrobić, żeby tu chcieli wrócić albo po prostu nas odkryć i dołączyć (takie wypadki też znam!). Wszędzie teraz jest blisko, więc pytanie brzmi: czym przyciągnąć, żeby ludzie ok. trzydziestki uznali, że Wohyń czy Radzyń jest fajnym miejscem do mieszkania, na tyle fajnym, żeby tu wychowywać dzieci. To ich trzeba ankietować i dopytywać. A potem zrobić dokładnie to, czego oczekują. Za każdą cenę.

Dwadzieścia lat temu staliśmy z Małgosią dokładnie przed wyborem, mając kilka naprawdę ciekawych alternatyw: Wohyń, Radzyń, Lublin, Białystok, Dublin. Jednym z argumentów, które wtedy zadecydowały, były m.in. możliwość taniego kupienia działki i zbudowania sobie domu z widokiem po horyzont. Ale drugim, w zasadzie najważniejszym i ostatecznym, było przekonanie, że nasi synkowie w szkole w Wohyniu są pod znakomitą opieką i w tych aspektach, których oczekiwaliśmy, dostaną lepsze wsparcie niż w jakimkolwiek innym miejscu. Dodam, że nie zawiedliśmy się.

I pewnie każdy z tych, co zostali albo nie zostali, ma swoje powody. I na wielu jest jakiś „haczyk", który sprawiłby, że jednak by został albo dołączył. Jak nie teraz, to może chociaż na emeryturze. Oferta, która będzie przeciętna, po prostu taka jak u konkurencji (tak, trzeba konkretnie rywalizować z Parczewem, Lubartowem, Międzyrzecem itd., na ostro!!!) niczego oczywiście nie zmieni.

Żeby nie było, że nie ostrzegałem...

Zbigniew Smółko

Szpila Andrzeja Kotyły

Walentyna to pierwsza w świecie podniebna miss

Zainspirowany przedszkolnymi wspomnieniami młodszego o ćwierć wieku publicysty konserwatywnego z ostatniej strony WSPÓLNOTY, postanowiłem przywołać swoje, lewackie, pochodzące sprzed ponad 60 lat reminiscencje czasu bezpowrotnie minionego, gdy pan Twardowski z góry wołał poprzez chmury Brawo Walu bis i zaśpiewał Wali z księżycowej dali Walentyna Twist. Ta melodyjna piosneczka z łatwo wpadającym w ucho refrenem chodzi mi po uszach, gdy wspominam swoje szaroburе, siermiężne, gomułkowskie, lecz jakże przyjazne i ciepłe moje Przedszkole nr 1 w Radzyniu wczesnych lat 60. ub. w.

Pierwsze kroki stawiałem w 1962 r. w kierowanej przez niezapomnianą i pięknie uśmiechniętą p. Monikę Borysiewicz nowej w tamtym czasie placówce naprzeciwko straży pożarnej (obecnie biblioteka), a Walentyna Tierieszkowa poleciała w kosmos w samotnej pionierskiej misji kobiecej rok później.

W Polsce w 1963 – premiera filmu „Popioły" w reż. A. Wajdy, świat świadkiem m.in. zamordowania prezydenta Kennedy`ego, rozpoczęcia wojny w Wietnamie, a Związek Radziecki jako pierwszy wysłał człowieka w kosmos (Gagarin 1961). Czerwone Gitary śpiewały „Anna Maria", Maria Koterbska – „Augustowskie noce", Czesław Niemen dziwił się światu w swym nieśmiertelnym hicie.

Zaś w Radzyniu w l. 1963-1965 rozpoczęto budowę pierwszego bloku na Bulwarach, w r. 1965 SP 1 (od 1963 r. nosząca imię Bohaterów Powstania Styczniowego) została włączona do grona placówek wiodących w ówczesnym woj. lubelskim, a ja rozpocząłem w niej naukę jako dzielny pierwszoklasista nieświadomy, że od zakończenia II wojny światowej minęło tylko 20 lat.

Z przedszkola pamiętam m.in. p. Marię Szymecką – wychowawczynię mojej pierwszej grupy „Średniaków", do której awansem trafiłem z pominięciem „Maluchów", oraz p. Litwinową – higienistkę w białym kitlu i ogromnym czepku i z wielgaśną butlą tranu, który podawała nam do gąbek jedną i tą samą obcieraną w jedną i tę samą ściereczkę – higienicznie. Pamiętam jeszcze, że na tutejszym placu zabaw stanęły nowe drabinki do wspinania, huśtawki, o które stale toczyliśmy boje i słynna blaszana lokomotywa, co to przetrwała nawet komunę, usunięta chyba ponad 30 lat później.

Z incydentów zachowały się wyraziste wspomnienia otrzymanych represji za niewłaściwe zachowanie i postawę będącą przejawem zapewne nieświadomego buntu przeciwko panującemu ustrojowi demokracji ludowej i niesprawiedliwości społecznej lub – co bardzo prawdopodobne – niezdiagnozowanemu zespołowi ADHD. Były to: kilkakrotne zaklejenie buzi plastrem opatrunkowym – za gadulstwo podczas dziennego leżakowania, karne – jakże upokarzające poprzez przymus przywdziania „babskiego" fartuszka – zesłanie do grupy „Maluchów" za zabawę „w konika", gdzie ujeżdżaną ofiarą była szczuplutka koleżanka ze „Starszaków" oraz zmuszanie do zjedzenia znienawidzonego kisielu podawanego w ramach codziennego deseru, przypominającego mi do dziś fluki zakatarzonego krokodyla.

Jeśli chodzi o zabawy, to standardowy wówczas „Stary niedźwiedź mocno śpi" chyba na cześć panującego od 1964 r. w ZSRR Leonida Breżniewa, nieśmiertelna „Ta Dorotka", ta malusia, co to tańcowała do kolusia ranną rosą, która pobudzała mnie do wczesnodziecięcych imaginacji erotycznych no i „Rolnik sam w dolinie" – zdaje się – na cześć ludu pracującego wsi oraz „Mam chusteczkę haftowaną" – przejaw protestu wobec poimprezowych wymiotów i zakamuflowanej w finale „a chusteczkę haftowaną (brrrr...), tobie podaruję" afirmacji życia rodzinnego, co wzmacniał patron wielodzietności „Ojciec Wirgiliusz", który uczył dzieci swoje, a miał ich wszystkich sto dwadzieścia troje – bez 800+.

P. S.

Wspominam burzliwą interwencję mojej Mamy, gdy pewnego dnia przyszła odebrać mnie wcześniej i ujrzała zaklejoną plastrem gadatliwą mą gębę. Nie mam pojęcia, co zamierzała – w ramach egzekwowania praw dziecka – uczynić gwałtowna i nadzwyczaj energiczna rodzicielka przedszkolance, ale wiem, że ta w popłochu skryła się w składziku na leżaki.

Andrzej Kotyła

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

fot.ilu

Pokerek z soboty na niedzielę

Nie uprawiam tu żadnej herezji,
Bo rzecz działa się w naszej diecezji.
Po całonocnym pokerze,
Kiedy ranne wstały zorze,
Mając oddechy nieświeże,
Jeden z graczy grać nie może.
Gospodarz prosi- mój Janie,
Nie psuj zabawy kolegom,
Może choć trochę zostaniesz?
Musisz już iść, lecz dlaczego?
Jan na to: - Królu mój złoty,
Za tydzień dłużej zostanę,
Dziś muszę iść do roboty,
Bo mam na pierwszą zmianę.
Przeprasza miłych kolegów,
Jest kurtka, czapka i taca.
No może zdążę po śniegu.
Jednak do stołu Jan wraca.
I szuka czegoś pod stołem.
- Gdzieś była tu biała szmatka,
Jak do was szedłem, to wziąłem.
O jest tu ma koloratka.

Napisał chyba Wiejski Skryba

Radek z Radzynia

4,99, czyli notatki powyborcze

Cykl druku i składu Wspólnoty, a także „gentleman`s agreement" z wydawcą, powodują, że piszę ten felieton przed drugą turą wyborów prezydenckich. Ale sporo już wiemy. Najwięcej o podziałach, jakie polityka wykopuje w naszym społeczeństwie. Każdy przyczynek sporu jest od dawna wyolbrzymiany do gargantuicznych rozmiarów. Tytuły podgrzewają emocje, mając kupić naszą uwagę choćby na 30 sekund. A my jesteśmy karmieni coraz ostrzej doprawioną medialną papką. I rozsuwamy się na przeciwległe pozycje w dyskursie politycznym.

We francuskim konwencie, czyli sejmie czasów rewolucji, bagno stanowiło większość. Grupa neutralnie polityczna, w samym centrum, kluczowa do przekonania przez skrajne skrzydła.

Dziś zarówno w polskim parlamencie, jak i społeczeństwie poparcie dla centrowych ugrupowań, czyli PSL i Polski 2050, waha się między pięć a dziesięć procent. Widzimy po wyborach, jak wąski jest pas ziemi niczyjej, spalonej od wzajemnych ataków. Pas pomiędzy dwoma zwaśnionymi plemionami. W mojej opinii jedyny kandydat centrum, czyli Szymon Hołownia, zebrał głosy osób, które chciałyby zakończenia wojny polsko-polskiej. Lub chociaż obniżenia temperatury sporu.

Niestety algorytmy FB i Youtuba podsuwają nam coraz mocniej angażujące treści, przesuwając nasze sądy i opinie ku skrajnościom. I wojna trwa w najlepsze. Dziś jedno plemię ma kaca po przegranej, drugie w euforii po zwycięstwie. Dopamina działa. Tyle że krótko. Za moment będziemy potrzebować kolejnego sporu, by podniecenie nie wygasło. Taki narkotyczny haj, który serwują nam politycy co i rusz.

Gdyby emocje opadły, można by przeprowadzić konstruktywną rozmowę, debatę razem z ekspertami, wysłuchać wielu stron z poszanowaniem ich poglądów. Ale jak to zmieścić w tweecie albo 45-sekundowym filmie na Tik-Toku? Trzeba zmiażdżyć oponenta ciętą ripostą albo puentą, która pójdzie mu w pięty.

Tylko Polski żal.

Radosław Grudzień

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

Jakub Jakubowski: **Jeżeli z kimś byłem na „cześć”, dziś dalej jestem**

Jakubowski pełni funkcję burmistrza od 6 maja 2024 r.

W: Pan Jakubowski zamiast „cześć”, mówi już do ludzi „dzień dobry”

JJ: - To musiał być Karol.

W Dotacje to nie jest tylko złożenie wniosków w konkursie. Czy Radzyń ma rzecznika swoich interesów? Kto nim jest? Jakie są relacje?

Staram się być w dobrych relacjach ze wszystkimi. Z pewnością mogę podziękować marszałkowi województwa lubelskiego, Jarosławowi Stawiarskiemu oraz naszemu radnemu wojewódzkiemu, członkowi zarządu województwa Jarosławowi Kwaskowi. To są rzecznicy naszych interesów. Ale tak samo chciałbym podziękować posłance Małgorzacie Gromadzkiej, która zrobiła, co mogła i zrobiła to skutecznie, aby zachować rejon energetyczny w naszym mieście. Także wojewodom Krzysztofowi Komorskiemu i Wojciechowi Wołochowi za pieniądze na ulice Chmielowskiego i Jagiellończyka. Bardzo ważne jest dla mnie, żeby budować te relacje ze wszystkimi. Wystosowałem zaproszenie do obu kandydatów na prezydenta przed drugą turą. Mimo że jak każdy człowiek mam swoje poglądy, tak jako burmistrz nie chciałbym się nimi podpierać i nie chciałbym stawać po żadnej ze stron politycznego sporu. Chcę działać na rzecz wszystkich mieszkańców i ze wszystkimi budować dobre relacje.

W Ma Pan jeszcze czas swoje pasje?

Oczywiście, że mam. Staram się. Wiem, że to jest niezbędne, żeby ten czas dla siebie znaleźć. Od kilkunastu tygodni, od późnej zimy, regularnie biegam i daje mi to mnóstwo energii, szczególnie jeśli poranek jest słoneczny. Uwielbiam muzykę. Regularnie z żoną wybieramy się na różne koncerty. Tak w Radzyniu, jak i poza nim. W najbliższym czasie jedziemy na koncert naszego ulubionego walijskiego muzyka. Kiedy mogę, to wpinam się w uprząż i wchodzę na drzewo, bo jestem właścicielem starych lip, takich blisko stuletnich. Podjąłem decyzję, że będziemy o nie dbać, więc jestem certyfikowanym arborystą. Wspinam się na linach na te drzewa i je pielęgnuję. Do tego wszystkiego bardzo lubię podróżować ze swoją rodziną. Planujemy w tej chwili taki wakacyjny zagraniczny trip. Bardzo lubię wszystko to organizować na własną rękę. Jest to z jednej strony bardzo atrakcyjne podróżowanie, bo doświadczamy prawdziwego życia, a z drugiej strony jest to ekonomiczne, bo nie płacimy prowizji dla biura podróży.

W A Pana najbliższe otoczenie? Przyjaciele, koledzy, koleżanki, znajomi – trzymacie się dalej razem? Anonimowy czytelnik napisał nam „Pan Jakubowski zamiast „cześć”, mówi już do ludzi „dzień dobry””.

To musiał być Karol. Cóż ja mogę powiedzieć. „Dzień dobry” to jest kulturalne przywitanie. Jeżeli z kimś kiedyś byłem na „cześć”, dzisiaj dalej jestem. Powiedzieć „dzień dobry” to chyba nie jest ujma. Ale jeżeli to był ktoś, kto rozstał się z urzędem i nie mieliśmy okazji porozmawiać, to powiedzenie mu dzień dobry w pierwszej chwili, kiedy się widzimy... jest bezpieczne, kulturalne. Wiem, że on, bo to jest sytuacja prawdziwa, zareagował na to tak, jakbym mu sprawił przykrość. Tych osób, które do mnie przychodzą, jest sporo i z niektórymi miałem okazję poznać się lata temu, pracując za barem w kawiarni. Mogło się zdarzyć, że komuś powiedziałem „dzień dobry” mimo starej kawiarnianej znajomości. Ale to przypadek. Naprawdę nie jestem osobą, która buduje dystans i która by zmieniła się dlatego, że przez rok jest burmistrzem. Wiem, że to jest stan przejściowy.

W A czego bycie burmistrzem nauczyło pana... o sobie samym?

Dziś jeszcze lepiej wiem, że ja wcale nie wiem wszystkiego najlepiej. Że mam tylko swoje wąskie spojrzenie z perspektywy tego gabinetu, tego korytarza, tego okna. Ludzi w Radzyniu jest 14 tysięcy. Każdy wiedzie tutaj swoje życie, ma swoje sytuacje. Moje rozwiązania i propozycje to czasami jest tylko początek dyskusji, która musi się odbyć. Dlatego ja w te ankiety i rozmowy wchodzę z entuzjazmem. To mi pozwala zmienić optykę, zmienić patrzenie na sprawy. Mnie się może wydawać, że najlepszym pomysłem na koncert w Radzyniu będzie ten mój ulubiony walijski muzyk, ale nie chodzi o moje zachcianki. Chcę słuchać potrzeb ludzi. Co nie znaczy, że muszę robić wszystko populistycznie. Czyli sprostać popularnym gustom. Dom kultury powinien jednak mieć swoją misję. Ja dzisiaj o sobie wiem, że po prostu jeszcze bardziej chcę i jeszcze bardziej potrafię słuchać ludzi. Choćby moi oponenci się z tym nie zgadzali, to mam głęboką świadomość, że trzeba tak robić i jestem w tym dzisiaj lepszy, niż byłem rok temu.

Kacper Budrewicz

Marcel Wardziak-Mąka (15 l.) z Woli Osowińskiej mistrzem Polski!

Marcel wraz z rodzicami po odebraniu najcenniejszego medalu

W najlepszym podejściu w rwaniu zaliczył 75 kg, zaś w podrzucie osiągnął 100 kg

Wielki sukces zawodnika Olimpijczyka Łuków podczas Mistrzostw Krajowego Zrzeszenia LZS do lat 15 w podnoszeniu ciężarów.

RAD

Marcel Wardziak-Mąka zdobył złoto! Podopieczny Roberta Dołęgi w dwuboju uzyskał 175 kg, zdecydowanie wyprzedzając pozostałych zawodników. 15-latek rodem z Woli Osowińskiej w powiecie radzyńskim zbudował przewagę 9 kg nad drugim Franciszkiem Jakubikiem z Omegi Kleszczów oraz aż 30 kg nad Aleksandrem Sławianowskim z Husarii Lubraniec.

Zawodnik Olimpijczyka pobił wszystkie swoje rekordy. W najlepszym podejściu w rwaniu zaliczył 75 kg, zaś w podrzucie osiągnął 100 kg.

mp

ROZMOWA Z Marcelem Wardziakiem-Mąką, mistrzem Polski

Rok temu byłem ostatni, a teraz mam złoto

W Spodziewałeś się wygranej?

- Szczerze powiedziawszy, jechałem w roli faworyta. Miałem obawy, gdyż mam sporo do poprawienia, jeśli chodzi o technikę w rwaniu. Bałem się, że z tego powodu mogę nie zająć pierwszego miejsca. W podrzucie byłem pewniejszy. Wszystko dobrze się ułożyło.

W Co czułeś, wchodząc na podium?

- Radość z wygranej i faktu bycia najlepszym w kraju. Myślałem sobie o postępie, który zrobiłem podczas miesięcy treningów. W poprzednim roku było bardzo słabo.

W Które zająłeś miejsce?

- Byłem ostatni. Zrodziła się fajna historia. W ciągu roku mocno się poprawiłem i wylądowałem na najwyższym stopniu podium.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z ciężarami?

- Ważyłem trochę za dużo i chciałem zbić kilogramy. Mój tata, który sam hobbistycznie ćwiczy, zaproponował mi treningi siłowe. Po mniej więcej roku tata powiedział, że warto byłoby zrobić krok do przodu. Pojechałem na zajęcia do Olimpijczyka Łuków. Bardzo mi się spodobało i postanowiłem rozwijać się w kierunku podnoszenia ciężarów.

W Masz trochę pod górkę...

- Zgadza się, ale dzięki wsparciu rodziców oraz trenera mogę się realizować. Mój szkoleniowiec Robert Dołęga pozwala mi przyjeżdżać na zajęcia w pasujących mi godzinach. Zawsze z uśmiechem na twarzy oraz chęciami pojawiam się w siłowni, gdzie pracuję nad swoją formą.

W Kto z bliskich był z Tobą w Ciechanowie?

- Nie mogło zabraknąć całej rodziny. Wspierali mnie rodzice: Milena i Radosław oraz rodzeństwo: Oliwier i Zuzanna.

eprasa.pl fa31de8ee5

WYBORY
PREZYDENTA RP 2025

Ostateczne wyniki PKW podała w poniedziałkowy poranek

Karol Nawrocki nowym prezydentem Polski. W naszym regionie zdobył multum głosów

Miało być „na żyletki" i było! O tym, kto zostanie prezydentem RP, po drugiej turze wyborów zadecydowała różnica niespełna 400 tys. głosów. Nową głową państwa zostanie Karol Nawrocki, do czego walnie przyczynili się wyborcy z naszego województwa.

Fot. Agnieszka Ciekot

Karol Nawrocki
zdobył 50,89 proc. poparcia (10 606 628 głosów)

Fot. Dominika Palonis

Rafał Trzaskowski
zdobył 49,11 proc. poparcia (10 237 177 głosów)

Do lokali wyborczych Polacy ruszyli najpierw 18 maja. Do wyboru mieli 13 kandydatów. Byli to: Artur Bartoszewicz (bezpartyjny), Magdalena Biejat (Lewica), Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Szymon Hołownia (Polska 2050 Szymona Hołowni), Marek Jakubiak (Federacja dla Rzeczpospolitej), Maciej Maciak (lider Ruchu Dobrobytu i Pokoju), Sławomir Mentzen (Konfederacja Wolność i Niepodległość), Karol Nawrocki (popierany przez Prawo i Sprawiedliwość), Joanna Senyszyn (bezpartyjna), Krzysztof Stanowski (bezpartyjny), Rafał Trzaskowski (popierany przez Koalicję Obywatelską), Marek Woch (Bezpartyjni Samorządowcy - Łączy nas Polska), Adrian Zandberg (partia Razem).

Najlepszy wynik w pierwszej turze, przy frekwencji na poziomie 66,91 proc., uzyskał Rafał Trzaskowski. Zdobył on 31,36 proc. głosów. To niewiele więcej niż Karol Nawrocki, na którego postawiło 29,54 proc. wyborców. I to właśnie ta dwójka spotkała się 1 czerwca w drugiej turze wyborów.

Faworyt bukmacherów

Nieznacznym faworytem bukmacherów przed niedzielną dogrywką był Karol Nawrocki. Dlaczego? Przez prawicę.

A właściwie bardzo dobry wynik, jaki kandydaci z tej strony politycznej barykady uzyskali w pierwszej turze wyborów. Sławomir Mentzen z Konfederacji zdobył 14,81 proc. poparcia (2,9 mln głosów), czwarty w zestawieniu Grzegorz Braun z Konfederacji Korony Polskiej 6,34 proc. (1,2 mln). A ich wyborcom bliżej do poparcia Karola Nawrockiego niż Rafała Trzaskowskiego.

Z kolei o głosowanie na Rafała Trzaskowskiego oficjalnie do swoich wyborców zaapelowali Szymon Hołownia z Trzeciej Drogi (4,99 proc. - 979 tys.) i Magdalena Biejat z Lewicy (4,23 proc. - 829 tys.). Żadnemu z kandydatów przed drugą turą poparcia nie przekazał za to Adrian Zandberg z Razem (4,86 proc. - 952,8 tys.).

WYNIK WYBORÓW

Karol Nawrocki
50,89%

Rafał Trzaskowski
49,11%

FREKWENCJA
71,63%

Prorocze słowa Kaczyńskiego

Dogrywkowa kampania wyborcza, która wystartowała 18 maja tuż po godz. 21, przybrała zawrotne tempo. Gorące tematy wystrzeliwują w powietrze, by za kilkadziesiąt godzin przyćmiły je kolejne. Eksperci zgodnie zapowiadali, że ostateczna różnica głosów w drugiej turze będzie bardzo nieznaczna, używano określenia „na żyletki".

I to się sprawdziło. Emocji w niedzielny wieczór, 1 czerwca, nie brakowało. Według podanych tuż po godz. 21 wyników sondażowych exit poll to Rafał Trzaskowski uzyskał 50,3 proc. głosów, natomiast Karol Nawrocki otrzymał 49,7 proc. poparcia. W sztabie tego pierwszego był wybuch euforii, w szeregach PiS-u też, ale bardziej umiarkowany.

- Myśmy doszli do tego momentu, w którym rzeczywiście możemy powiedzieć: tej nocy wygramy te wybory - powiedział podczas wieczoru wyborczego Jarosław Kaczyński, prezes PiS.

Okazało się, że miał rację. Niedługo później gruchnęła wiadomość, że według badania late poll, a zatem bazującego na częściowych rzeczywistych (a nie sondażowych, uzyskanych jako ustne deklaracje od wyborców - jak przy exit poll) wynikach głosowania to Karol Nawrocki zdobył więcej głosów od Rafała Trzaskowskiego.

W miarę zliczania głosów z kolejnych komisji wyborczych różnice między kandydatami ulegały zmianom. Ostateczne wyniki PKW podała w poniedziałkowy poranek. Karol Nawrocki zdobył 50,89 proc. poparcia (10 606 628 głosów) i to on zostanie nowym prezydentem Polski. Rafał Trzaskowski zdobył 49,11 proc. poparcia (10 237 177 głosów).

FREKWENCJA

Lublin - **74,65%**
Biała Podlaska - **71,48%**
Chełm - **66,33%**
Zamość - **68,17%**
pow. bialski - **67,34%**
pow. biłgorajski - **67,89%**
pow. chełmski - **62,35%**
pow. hrubieszowski - **61,80%**
pow. janowski - **73,42%**
pow. krasnostawski - **63,83%**
pow. kraśnicki - **67,29%**
pow. lubartowski - **70,51%**
pow. lubelski - **73,50%**
pow. łęczyński - **70,86%**
pow. łukowski - **72,75%**
pow. opolski - **67,06%**
pow. parczewski - **66,62%**
pow. puławski - **71,65%**
pow. radzyński - **68,68%**
pow. rycki - **73,03%**
pow. świdnicki - **70,53%**
pow. tomaszowski - **64,47%**
pow. włodawski - **65,39%**
pow. zamojski - **66,39%**

Rekordowa frekwencja

Frekwencja w niedzielnych wyborach wyniosła 71,63 proc. i była rekordowa, jeżeli chodzi o wybory prezydenckie w Polsce. To więcej niż w dotychczas rekordowych wyborach prezydenckich z 1995 roku, gdy zagłosować poszło 68,23 proc. uprawnionych Polaków.

Miasto	Karol Nawrocki	Rafał Trzaskowski
Lublin	48,84%	51,14%
Biała Podlaska	58,66%	41,34%
Chełm	53,89%	46,11%
Zamość	56,85%	43,15%

Powiat	Karol Nawrocki	Rafał Trzaskowski
bialski	72,74%	27,26%
biłgorajski	76,16%	23,84%
chełmski	74,16%	25,84%
hrubieszowski	71,49%	28,51%
janowski	84,26%	15,74%
krasnostawski	68,67%	31,33%
kraśnicki	72,84%	27,16%
lubartowski	72,84%	27,16%
lubelski	67,55%	32,45%
łęczyński	73,48%	26,52%
łukowski	78,94%	21,06%
opolski	72,87%	27,13%
parczewski	70,00%	30,00%
puławski	62,10%	37,90%
radzyński	76,12%	23,88%
rycki	69,54%	30,46%
świdnicki	63,55%	36,45%
tomaszowski	73,21%	26,79%
włodawski	61,71%	38,29%
zamojski	76,37%	23,63%

Lubelskie za Nawrockim

Województwo lubelskie, zgodnie z oczekiwaniami, zagłosowało na kandydata popieranego przez PiS. Karol Nawrocki zdobył w naszym regionie 66,65 proc., przy 33,46 proc. głosów dla Rafała Trzaskowskiego. Ten drugi minimalnie wygrał w Lublinie, ale na pozostałych terenach triumfy święcił Karol Nawrocki, również w dużych miastach - Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

Dominik Smagała

Prokuratura wszczyna postępowanie w sprawie byłego kandydata na prezydenta. Podwładni Wocha mówią o...

Prokuratura zbada, czy Marek Woch, pochodzący z Kąkolewnicy były kandydat na prezydenta, dopuścił się naruszenia praw swoich podwładnych.

Informacja wypłynęła dzień po tym, jak Woch poparł w drugiej turze Karola Nawrockiego, dodając, że sam również pracował w ochronie.

Jak doniosły zaraz po tym media, Marek Woch jako dyrektor generalny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców znalazł się w centrum poważnych oskarżeń. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła dochodzenie w sprawie doniesień dotyczących jego działań wobec pracowników instytucji, którą kierował.

Sprawa ujrzała światło dzienne po tym, jak do Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wpłynęła anonimowa skarga. Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, Piotr Antoni Skiba, dochodzenie obejmuje okres od września 2018 roku do stycznia 2023 roku. Oskarżenia dotyczą m.in. stosowania gróźb, niewypłacania wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych oraz używania przemocy fizycznej wobec podwładnych.

Byli pracownicy Marka Wocha cytowani przez „Rzeczpospolitą" i radio TOK FM opisują jego styl zarządzania jako skrajnie nieakceptowalny. Jeden z nich stwierdził, że „ludzi traktuje jak zwierzęta albo gorzej". Z relacji wynika również, że Woch miał zmuszać pracowników do pracy po godzinach bez dodatkowego wynagrodzenia, a także kontaktować się z nimi podczas urlopów i świąt.

Prokuratura kontynuuje gromadzenie materiału dowodowego, który ma pozwolić na ocenę zachowania byłego kandydata.

Magdalena Kołcoń

WSP

eprasa.pl fa31de8ee5

Władze Puław wygrały w sądzie.

Ekrany przy Orliku, za który prezydent miał siedzieć – legalne

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że ekrany akustyczne ustawione przez miasto przy boisku z zakazem użytkowania stoją legalnie. Puławy od kilku lat walczą o możliwość pełnego korzystania z „Orlika", który zdaniem mieszkającego obok małżeństwa emituje zbyt dużo światła i hałasu.

Zgodnie z decyzją sądu ekrany akustyczne zostają na swoim miejscu, bo stoją tu legalnie

Batalia o boisko

Na naszych łamach poświęciliśmy już wiele miejsca konfliktowi, jaki od kilku lat trwa między władzami Puław a właścicielami domu jednorodzinnego, który sąsiaduje z SP 4 na Włostowicach i tamtejszym „Orlikiem". Z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu. W 2018 r. starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika" po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta zleciły przygotowanie ekspertyzy dotyczącej poziomu hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i cztery metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Jak nie kijem...

Jednak ustawienie ekranów, które jak wydawało się władzom miasta, miałyby częściowo rozwiązać problem, przysporzyło kolejnych. Małżeństwo uznało, że w miasto w ten sposób łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika" odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu dla prezydenta miasta. Paweł Maj nie ugiął się, nie zapłacił. 7 kwietnia miał stawić się w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim, ale nieoczekiwanie ktoś kilka dni wcześniej zapłacił grzywnę, dzięki czemu prezydent Maj nie musiał iść do więzienia.

Paweł Maj, *prezydent Puław*
- Zrobiliśmy kolejny krok w stronę przywrócenia normalnego funkcjonowania obiektu sportowego, z którego korzystają mieszkańcy tej części miasta

Małżeństwo zaskarżyło również decyzje starosty puławskiego i wojewody lubelskiego, które wydały zgodę na budowę ekranów. Niestety sąd stanął po ich stronie, co groziło dla miasta poważnymi konsekwencjami finansowymi - w grę wchodziło przeprojektowanie ekranów, a nawet ich rozbiórka.

Prezydent walczy do końca

Władze Puław nie poddały się i złożyły skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Ten po rozpatrzeniu sprawy oddalił skargę małżeństwa, uchylając wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

- W praktyce oznacza to, że ekran akustyczny przy Orliku na Włostowicach jest w pełni legalny - a jego rozbiórka nie wchodzi już w grę - poinformował w czwartek, 29 maja - w dzień wydania wyroku - prezydent Paweł Maj na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych i dodał:

- Wyrok NSA jednoznacznie rozstrzyga sprawę na korzyść Puław. Choć nie powoduje jeszcze automatycznego zniesienia ograniczeń w korzystaniu z Orlika, to eliminuje główny argument przeciwników: brak prawomocnego pozwolenia na budowę. W trwającym postępowaniu cywilnym przed Sądem Rejonowym w Puławach ten zarzut był stale podnoszony.

Niestety na razie użytkowanie boiska wciąż jest ograniczone, bo miasto musi w dalszym ciągu przestrzegać wyroku zakazującego użytkowania obiektu poza godzinami pracy szkoły. Bez jego uchylenia urzędnicy nie mogą zezwolić na otwarcie boiska popołudniami. Dlatego prawnicy urzędu miasta już od 2022 r. walczą przed sądem o uchylenie niekorzystnej decyzji sądu. Sprawa jest w toku.

Marta Pietroń

Wjechał rowerem wprost pod busa

Z obrażeniami ciała do szpitala trafił mieszkaniec powiatu puławskiego, który będąc w stanie nietrzeźwości, doprowadził do zderzenia z dostawczym Peugeotem, a następnie chciał uciec z miejsca zdarzenia. Przyczyna wyszła na jaw, gdy w ruch poszedł alkomat.

Fot.KPP Puławy

Rowerzysta jechał lewą zamiast prawą stroną jezdni, a gdy zobaczył za zakrętem jadący samochód, gwałtownie skręcił na środek jezdni, doprowadzając do zderzenia z autem

Do zdarzenia doszło po południu w czwartek, 29 maja w Kaleniu w gminie Markuszów. Dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację o potrąceniu rowerzysty, który wjechał wprost pod nadjeżdżającego busa, a następnie uciekł. Na miejsce wyruszył policyjny patrol z komisariatu w Kurowie. Tam zastał kierowcę dostawczaka i rowerzystę.

- Z relacji uczestników zdarzenia wynika, że rowerzysta, jadąc lewą stroną drogi, zauważywszy wyjeżdżający zza zakrętu samochód, próbował zjechać mu z drogi, skręcając do środka jezdni. Tym samym doprowadził do zderzenia z Peugeotem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Rowerzysta, niewiele myśląc, podniósł się i porzucając rower, próbował oddalić się z miejsca zdarzenia. Ale ujął go kierowca busa i powiadomił służby ratunkowe. Policjanci sięgnęli po alkomat. 57-latek kierujący jednośladem wydmuchał prawie dwa promile. Ze względu na odniesione obrażenia został przewieziony do szpitala.

- Policjanci z Kurowa prowadzą czynności w kierunku kolizji drogowej - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

WSP

Potrąciła rowerzystkę i odjechała

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do jakiego doszło w miniony czwartek (29 maja) w centrum Puław. 70-latka z poważnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Fot.KPP Puławy

To właśnie na tym przejściu doszło do potrącenia rowerzystki

Do zdarzenia doszło przy ul. Wojska Polskiego. Mieszkanka Puław pokonywała ulicę, przejeżdżając po przejeździe rowerowym, gdy uderzyło w nią osobowe Renault. Kobieta upadła na ziemię, ale kierująca samochodem, zamiast zatrzymać się, pojechała dalej. Dzięki świadkom udało się ustalić pojazd, który uczestniczył w kolizji. - Okazało się, że kierowała nim 76-letnia mieszkanka gminy Końskowola. Wyjaśnienia kierującej samochodem odbiegały od wcześniejszych ustaleń, jednakże uszkodzenia samochodu wskazywały na to, że faktycznie doszło do potrącenia rowerzystki - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Za stworzenie zagrożenia w ruch policja zatrzymała 76-latce kierującej Renault prawo jazdy. - Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa.

Marta Pietroń

eprasa.pl fa31de8ee5

Radni PiS zmienili statut powiatu

Znowu więcej osób do rządzenia

Pomysł rozszerzenia Zarządu Powiatu o kolejnych etatowych członków zrodził się tuż po wyborach samorządowych. Jednak skutecznie bojkotowali to radni z opozycji. Teraz sprawa liczebności tego gremium znowu rozpaliła emocje.

Do tej pory zarząd powiatu tworzą: starosta Dariusz Piotrowski, wicestarosta Janusz Złotucha oraz Marek Wójcik - etatowy członek zarządu. Nie ma w składzie - jak w innych powiatach - członka zarządu niezatrudnionego na etacie.

Malutki powiat opolski (56 tys. mieszkańców) będzie miał już nie jednego, a dwóch członków Zarządu Powiatu (w przegłosowanej uchwale nie ma informacji, czy etatowych, czy nie).

Tak zdecydowali na wtorkowej nadzwyczajnej sesji (27 maja) radni powiatowi PiS, którzy jak jeden mąż podnieśli rękę za powiększeniem Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim o kolejnego członka. Opozycji ten pomysł się nie spodobał - siódemka radnych zagłosowała przeciw. Sesja była zwołana w innym celu, ale o wprowadzenie dodatkowego punktu do porządku obrad zawnioskował Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

„Zaszły nieprzewidziane okoliczności"

Zaskoczeni propozycją starosty radni opozycyjni uważają takie zachowanie za niepoważne.

- Sprawa zmiany statutu powiatu absolutnie jest sprawą poważną. Ja uważam, że powinniśmy w komisjach przedyskutować tę kwestię i na normalnej sesji to przegłosować. Dla mnie jest to traktowanie nas jako radnych bardzo niepoważne, dlatego że w ostatnim momencie wrzuca nam się kwestię dotyczącą zmiany bardzo istotnej - mówił radny Janusz Goliszek.

W podobnym tonie wypowiedział się także Grzegorz Kapica, zaznaczając, że radni nie mieli przed głosowaniem możliwości zabrania głosu.

- Każde jedno głosowanie powinno być poprzedzone tym, żeby radni mieli możliwość wypowiedzenia się. Tym bardziej w sytuacji, kiedy następuje tzw. „wrzutka" - podkreśla Grzegorz Kapica, wiceprzewodniczący Rady.

Ale „zaszły nieprzewidziane okoliczności"... Według starosty Dariusza Piotrowskiego zmiana statutu zapewnić ma sprawną i nieprzerwaną pracę organu wykonawczego, a zwłaszcza w sytuacjach losowych, np. w przypadku długotrwałej absencji jednego z członków Zarządu Powiatu spowodowanej problemami zdrowotnymi lub innymi nieprzewidzianymi okolicznościami.

- Dotychczasowy skład Zarządu ustalony na minimalnym poziomie w przypadku absencji jednego z członków może prowadzić do utrudnień w podejmowaniu decyzji oraz realizacji zadań powiatu, a nawet do ryzyka braku kworum wymaganego do podejmowania uchwał - wyjaśnia starosta, podkreślając, że zmiana ma jedynie charakter prewencyjny i organizacyjny, a jej celem jest zabezpieczenie interesu publicznego. - Znaleźliśmy się w sytuacji nadzwyczajnej, dlatego też w takim trybie proszę o podjęcie uchwały - dodał.

Fot.Agnieszka Ciełot

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
Rozszerzenie Zarządu Powiatu o dodatkowego członka pozwoli na elastyczne reagowanie na nieprzewidziane absencje, zapewni ciągłość pracy Zarządu oraz umożliwi sprawne podejmowanie decyzji w sytuacjach kryzysowych.

Do głosu starosty dołączył wicestarosta, Janusz Złotucha, wytykając jeden mankament trzyosobowego Zarządu.

- Działa on w pełnym składzie tylko wtedy, kiedy nic nadzwyczajnego się nie zdarzy. To są niezbadane wyroki - podkreślił wicestarosta.

- Nieobecność jednego z trzech nie komplikuje i nie niszczy niczego - stwierdził Grzegorz Kapica, dodając, że nadzór wojewody, dokonując oceny tej uchwały, powinien ją unieważnić.

Kto dołączy do Zarządu Powiatu Opolskiego? O tym radni jeszcze nie zdecydowali.

Kilka miesięcy temu też próbowali

Przypomnijmy. Pomysł rozszerzenia Zarządu Powiatu o dwóch kolejnych etatowych członków był już na tapecie radnych z Rady Powiatu Opolskiego tuż po zeszłorocznych wyborach samorządowych. Partyjne oczekiwania PiS-u były takie, aby zmiany tej dokonać tuż po wyborach, na pierwszej sesji, na której radni składali ślubowanie. Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim przez lata funkcjonował w składzie pięcioosobowym, w tym trzech członków zatrudnionych było zawsze na etacie. A dwóch pozostałych było nieetatowych, z dietą 1650 zł miesięcznie.

Po kwietniowych wyborach i ukonstytuowaniu się nowych władz powiatu funkcję nieetatowych członków Zarządu Powiatu pełnili radni Dariusz Stachowicz i Jan Wójcik z PiS. Nie trwało to długo. W czerwcu ub. roku przegłosowano zmiany w statucie powiatu: zarząd miał się składać ze starosty, vice starosty i trzech etatowych członków zarządu.

Fot.Agnieszka Ciełot

Janusz Goliszek,
radny (Trzecia Droga)

- W mojej ocenie jest to działanie niezgodne ze Statutem Powiatu, który wyraźnie mówi, że „nie jest dopuszczalne rozszerzenie porządku obrad sesji nadzwyczajnej o sprawy niebędące przedmiotem wniosku o jej zwołanie". Zmiana ta może oznaczać kolejne, niepotrzebne obciążenie budżetu powiatu - i to w czasie, gdy chociażby kondycja finansowa naszej powiatowej służby zdrowia jest bardzo zła.

Stachowicz i Wójcik w sierpniu ub.r. zrezygnowali z funkcji nieetatowych członków i szykowali się do objęcia tek etatowych członków Zarządu.

Opozycja zbojkotowała obrady, na których miało dojść do ich wyboru.

- Uważamy, że jest to bezprecedensowe posunięcie, które nie znajduje uzasadnienia ani w potrzebach, ani w realiach naszego samorządu. Decyzja ta to nic innego, jak zaspokojenie aspiracji materialnych i politycznych osób związanych z obecnym ugrupowaniem rządzącym PiS - szczególnie jego lokalnych liderów. Rozbudowywanie Zarządu do pięciu etatowych członków stoi w całkowitej sprzeczności z zadaniami i celami wyznaczonymi przez ustawę o samorządzie powiatowym – czytamy w oświadczeniu, jakie 27 sierpnia ub.r. wydali radni opozycyjni w związku z nieobecnością na sesji.

Jesienią ub. roku ponownie przegłosowano zmiany w statucie powiatu. Od tamtej pory trzyosobowy zarząd ma jednego - etatowego członka.

Agnieszka Gołębiowska

TAK GŁOSOWALI RADNI RADY POWIATU W OPOLU LUBELSKIM W SPRAWIE WPROWADZENIA ZMIAN W STATUCIE POWIATU:

ZA:
Piotr Kocon,
Ewa Madejek,
Jan Wójcik,
Dominik Molesta,
Dariusz Stachowicz,
Sławomir Lejwoda,
Marek Wójcik,
Dariusz Piotrowski,
Janusz Złotucha

PRZECIW:
Tadeusz Błachnio,
Paweł Kozak,
Zygmunt Wyroślak,
Beata Rybak,
Grzegorz Kapica,
Janusz Goliszek

Pierwszy Nocny Bieg Weterana w Poniatowej

Wydarzenie zainicjowało dowództwo 18. Brygady Zmotoryzowanej w Poniatowej, a jego celem jest pamięć o żołnierzach i weteranach misji wojskowych.

W środę, 29 maja obchodziliśmy Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa. Z tej okazji w Poniatowej odbył się Nocny Bieg Weterana.

W biegu wystartowało 120 zawodników, którzy podzieleni zostali na siedem drużyn. Każda drużyna w ciągu 18 godzin miała do pokonania cztery odcinki po 5 km.

Zawodnicy na mecie byli w czwartek przed godziną 10. Czekali tam na nich uczniowie z klas od I do III ze Szkoły Podstawowej w Poniatowej razem z nauczycielkami.

W tej sportowej rywalizacji wynik nie był ważny. Najważniejsza była pamięć o tych, którzy walczyli za nasz kraj poza granicami państwa, wielu z nich nie wróciło do swoich domów.

Żołnierze i policjanci wystartowali w środę ok. godz. 16, a na mecie byli w czwartek ok. godz. 10. Każda drużyna w ciągu 18 godzin miała do pokonania cztery odcinki po 5 km

Nocny Bieg Weterana w Poniatowej zorganizowany został po raz pierwszy. Ale nie ostatni. Wydarzenie to powinno na stałe wpisać się w kalendarz poniatowskich imprez.

Wydarzenie odbyło się dzięki współpracy wojska, OSiR i CKPiT z Poniatowej, Urzędu Miejskiego i Stowarzyszenia „Zielone Sioło" w Niezabitowie.

Agnieszka Gołębiowska

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

- Cieszę się, że w Poniatowej możemy takie wydarzenie współorganizować z 18. Brygadą Zmotoryzowaną. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby to formowanie 18. Brygady w jakiś sposób ułatwić. Uwierzcie mi, że to zrobię, nie mogę się doczekać, kiedy będziemy się spotykać na ulicach Poniatowej, kiedy w końcu tu zawitacie.

Płk Zbigniew Padyjasek,
dowódca 18. Brygady Zmotoryzowanej

- Tu nie chodziło o to, żeby zwyciężyć, ale o to, żeby oddać hołd. Hołd tym, którzy zginęli, tym, którzy wrócili do Polski z misji z uszczerbkiem na zdrowiu, ale i tym, którzy wrócili bez uszczerbku na zdrowiu i często kontynuują swoją służbę do dziś.

WSP

eprasa.pl fa31de8ee5

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Kaja Brzozowiec, Stary Brus,
ur. 29 maja, g. 10.20;
3340 g, 53 cm
Rodzice: Kinga, Damian
Rodzeństwo: Zuzanna

Jeremi Łobiński, Okalew
ur. 26 maja, g. 23.52;
3260 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Patryk
Rodzeństwo: Kewin, Marcel

Filip Żytkowski, Lubartów,
ur. 26 maja, g. 10.36;
4010 g, 56 cm
Rodzice: Paulina, Maciek
Rodzeństwo: Michał

Wiktoria Grzegorczyk, Czerniejów
ur. 28 maja, g. 23.23;
3180 g, 53 cm
Rodzice: Dorota, Paweł

Róża Filipek, Lubartów,
ur. 27 maja, g. 22.07;
3310 g, 54 cm
Rodzice: Nikola, Robert

Cezary Wierzchowski, Gózd,
ur. 21 maja, g. 19.07;
3820 g, 57 cm
Rodzice: Joanna, Adrian

Laura Jóźwik, Biała
ur. 28 maja, g. 11.35;
3030 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra, Bernard
Rodzeństwo: Amelka

Teoś Danilewicz z tatą, Lublin,
ur. 28 maja, g. 2.04;
3750 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta, Dariusz

Weronika i Ignaś Bartoszek, Radzyń Podlaski,
ur. 26 maja, g. 12.50 i 12.53; 1500 g i 2800 g, 44 cm i 47 cm
Rodzice: Sylwia, Mariusz
Rodzeństwo: Łucja, Szymon

Łucja Szczepaniak, Nowodwór Piaski
ur. 27 maja, g. 21.40;
3510 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Marcin
Rodzeństwo: Alicja, Leon

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Leon Bartczak, Trzebieszów Pierwszy
Urodzony 26 maja,
godz. 10.21, 3340 g, 55 cm
Rodzice: Ewa i Marcin

Maja Izdebska, Sobole
Urodzona 23 maja,
godz. 16.58, 2500 g
Rodzice: Karolina i Marcin

Marcelinka Majewska, Wola Zadybska
Urodzona 26 maja,
godz. 17.55, 3300 g, 52 cm
Rodzice: Beata i Paweł
Rodzeństwo: Maciej, Mateusz, Maja, Magda

Oliwier Bogusz, Wola Burzecka
Urodzony 25 maja,
godz. 7.25, 3455 g, 54 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz

WSP

Z okazji imienin Magdaleny Majder

Morze ma perły, noc gwiazdy na niebie
a my mamy w sercu tylko Ciebie.
Kochana żono, mamo i córko
Tobie życzymy dużo szczęścia, zdrowia i radości.
Będziemy Cię szanować i kochać do długiej starości.
Życzą Mama, Mąż i Synowie

Życzenia dla Mamy

Kochana Mamo.
Niech Matka Boża czuwa zawsze przy Tobie
i wyprasza u Boga wszelkie potrzebne łaski dla Ciebie.
Dużo zdrowia, pogody ducha i uśmiechu na co dzień.
Życzy syn Adam.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Puszek, Marian Marzęta, Trójnia

Pusia, Hania Wójcik, Szumów

eprasa.pl fa31de8ee5

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. IV)

Niemal równo sto pięćdziesiąt lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej oraz świętego Jozafata Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

W czasie opisywanych wydarzeń Jabłoń miał stosunkowo nową, wybudowaną przez Piotra Strzyżewskiego cerkiew. Oczywiście w 1874 została odebrana unitom i przekazana prawosławnym. To przy niej miały miejsce pierwsze objawienia

Pierwsze ukazanie się Matki Bożej miało miejsce 28 kwietnia 1875 r. przy dawnej cerkwi unickiej pw. Trójcy Świętej w Jabłoniu. Adresatką byłą 14-letnia dziewczynka Barbara Greń. Maryja powiedziała: „Przychodzę do was jako Pani Pokoju. Nie bójcie się, niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony".

Usunąć świadków!

Pojawienie się pierwszych informacji o zdarzeniu postawiło na nogi całą administrację w bliższej i dalszej okolicy. Pierwszą czynnością była próba usunięcia albo zmuszenia do milczenia świadków. Najwięcej uwagi przykuła postać zarządcy majątku Łubieńskich w Kolanie, niejakiego Schenka. Jego relacja była o tyle istotna, że on sam był Niemcem i protestantem, więc jako taki nie mógł być podejrzewany ani o stronniczość, ani przesadną egzaltację. Natychmiast postanowiono o odesłaniu go do rodzinnego Poznania. Moskale zorientowali się również, że niewiele są w stanie zdziałać metodami typowo policyjnymi. Wśród świadków wydarzeń byli bowiem nie tylko świeżo „zjednoczeni" z prawosławiem unici, ale również katolicy obrządku zachodniego. Przypuszczalnie front konfliktu byłby zbyt szeroki. Dlatego też w pierwszej kolejności zwrócono się do biskupa lubelskiego, który po likwidacji diecezji janowskiej sprawował władzę i opiekę również na Południowym Podlasiu. Dodać przy tym należy, że samych katolików obrządku zachodniego było w tym czasie w okolicy niewielu: poza ziemianami i drobną szlachtą co najwyżej kilkadziesiąt osób, które przynależały do stosunkowo odległej parafii w Rossoszu.

Ani słowa o objawieniach...

Pisze Generał Gubernator hr. Paweł Kotzebue w dniu 2/14 czerwca 1875 r. do biskupa diecezji lubelskiej Walentego Baranowskiego (podaję za artykułem najlepszego znawcy tematu ks. Karola Nasiłowskiego). List niby uprzejmy, ale z batem schowanym pod stołem: *Dotarło do mojej wiadomości, że między chłopami Radzyńskiego i sąsiadujących z nich powiatów są rozpuszczone wieści, że w następstwie przekazania Leśniańskiego Rzymsko-katolickiego kościoła we władanie prawosławne, znajdująca się w tej świątyni cudotwórcza ikona Matki Bożej nie chcąc tam zostać, pojawiła się, jakoby, we wsi Jabłoń, gdzie w następstwie tego zaczął gromadzić się lud w znacznej liczbie w celu modlitwy/pielgrzymki (...). Zawiadamiając o tym Waszą Ekscelencję, pokornie Was proszę, dać podlegającemu Wam duchowieństwu dyspozycje, żeby nie pozwalało sobie agitować mało wykształconego chłopskiego społeczeństwa, w celu wmówienia/sugerowania mu, bezpośrednio lub pośrednio, wiary w przywołane śmieszne plotki, rozpuszczanych niewątpliwie w celu odrzucenia połączonych z prawosławiem Greko-unitów od ich kościoła i obrzędowości, ale przeciwnie, żeby to duchowieństwo, postępując zgodnie ze swoim pasterskim powołaniem, na wypadek pojawienia takich lub tym podobnym plotek, przyczyniło się do niedopuszczenia „fermentu umysłów", odpowiednim wyjaśnieniem swoim parafianom, z ambon, o niemożliwości, niewykonalności zdarzeń tego rodzaju, wymyślonych przez złośliwych (źle nastawionych) ludzi, dążących do zburzenia społecznego porządku i wywołania najszkodliwszych skutków tego. Uprzedzając przy tym duchowieństwo o najsurowszych karach czekających każdego księdza, który pozwoliłby sobie powtarzać [popierać] takie złośliwe dążenia.*

... a jak nie to będzie kara!

Późniejsze o kilka dni kolejne pismo jest bardziej zdecydowane: *...Pokornie proszę Waszą Ekscelencję pilnie uprzedzić wszystkie podległe Wam osoby, duchownych, że w przypadku pojawienia się gdziekolwiek plotek, o jakim by to nie było wyobrażonym cudzie lub temu podobnym nadprzyrodzonym zjawisku, pasywne zachowanie miejscowego parafialnego duchowieństwa i nie podjęcie przez nich zdecydowanych środków w celu bardzo łatwego wyjaśnienia ludowi o braku jakiejkolwiek cudowności w tym, co się zdarzyło lub o kłamstwie wymyślonych o tym opowieści – będzie przeze mnie uznawane za wystarczającą wskazówkę/oznakę o złośliwym ukierunkowaniu duchowieństwa i że ja nie pominę/zaniecham, zastosować środków surowego karania wobec takich księży jako wobec wspólników/współpracowników w sprawie/działaniu mającym na celu zakłócenie prawnego porządku i społecznego spokoju w państwie .*

Stary i schorowany biskup pod grozą wywózki nadał pismom bieg urzędowy, acz, jak się wydaje, nie podjął żadnych bardziej intensywnych działań, żeby życzeniom generała-gubernatora stało się zadość. Wykluczyło to jednak również możliwość dokładniejszego, zgodnego z kościelnymi procedurami zbadania zjawiska.

cdn

Zbigniew Smółko

Syn bał się, że pomnik ojca będzie znieważany

Jak Paskiewicza zabierano z Dęblina

Pierwszym miejscem pochówku rosyjskiego feldmarszałka Iwana Fiodorowicza Paskiewicza, słusznie mającego opinię wroga polskości namiestnika Królestwa Polskiego w latach 1832 - 1856, pierwotnie było mauzoleum na wyspie na stawie koło dęblińskiego pałacu. Już jednak po czternastu latach doszło do ekshumacji i to w nader nietypowych okolicznościach.

Dobra dęblińskie jako część majątku odebranego Czartoryskim podarowane zostały za zasługi m.in. przy tłumieniu powstania listopadowego Iwanowi Paskiewiczowi i jego rodzinie.

Iwan Paskiewicz z przydomkiem Erywański (1782 - 1856) był jednym z najlepszych rosyjskich dowódców, który wsławił się w wojnie z Turcją (1806-12), w wojnach napoleońskich, na Kaukazie i z Turkami. Dowodził armią rosyjską tłumiącą powstanie listopadowe. Wykazał się wtedy także okrucieństwem. Jako namiestnik cesarski z wielką zajadłością tłumił wszelkie przejawy polskiego życia narodowego, w związku z czym okres jego rządów przeszedł do historii jako „noc paskiewiczowska"

Na jego cześć otrzymały też miano Iwangorodu (a centralna część ówczesnego ośrodka - na cześć synowej - Ireną.) Generał zmarł w 1856 roku w Warszawie. Pochowany został w Dęblinie, w pięknym mauzoleum na wyspie (pisaliśmy o nim w numerze 19, zachęcamy do korzystania z archiwum internetowego).

Car swoje, syn swoje...

Jego syn, adiutant carski, Teodor (ros. Fiodor) mieszkał tam do roku 1860. Po wybuchu powstania przestał tam zupełnie nie bywać, rezydując w drugim, znacznie bardziej okazałym, pałacu w Homlu na dzisiejszej Białorusi. Skutkiem było zaniedbanie i degradacja Dęblina. Do zasadniczego sporu doszło w 1870 roku, kiedy car Aleksander II zaplanował ustawienie w centrum Warszawy pomnika Paskiewicza. Miał być to oczywiście symbol rosyjskiej dominacji, symboliczny policzek wymierzony polskim nadziejom i ambicjom. Paradoksalnie pierwszym, który zaprotestował, był właśnie... Teodor! Nie chodziło o to, że był, co mu się gdzieniegdzie przypisuje, polonofilem. On po prostu znakomicie wiedział, że pomnik ojca w nienawidzącej go nie bez powodu Warszawie byłby nieustannie znieważany. Spotkaliśmy dwie wersje: wg. pierwszej na otwarciu pomnika w ogóle go nie było, wedle drugiej przyjechał, ale po cywilnemu, jako prywatny. Oznaczało to dymisję i zerwanie relacji z dworem. Przy okazji pobytu w Warszawie car zajrzał i do Dęblina. Zobaczył jego opłakany stan i natychmiast wykupił go za 30.000 rubli oraz nakazał przewiezienie Paskiewicza do Homla.

Tragikomedia na pogrzebie

Rzecz cała nie obyła się bez skandalu. Owoż pożyczone w tym celu po sąsiedzku konie pięknie odziane żałobnymi kapami przy zdejmowaniu trumny z wozu, przerażone salwami, poniosły i pognały przed siebie... Ciało przejechało więc dodatkowo kilka kilometrów, sprowadzono je po dłuższym czasie. Fatalnego wrażenia nic nie zdołało zatrzeć.

Ciekawostką na marginesie historii o pośmiertnych przygodach kata powstania listopadowego jest powiązanie jej z dziejami warszawskiego pomnika Józefa Poniatowskiego. Otóż posąg Paskiewicza ustawiono przed Pałacem Namiestnikowskim w miejscu zarezerwowanym pierwotnie na upamiętnienie księcia Pepi. Gotową rzeźbę Thorvaldsena najpierw umieszczono w magazynach w Modlinie, a potem, w 1844 roku, przewieziono właśnie do Paskiewiczów do Homla, gdzie stał na tarasie. Teodor wiele razy zapewniał, że jest gotów wymienić Poniatowskiego na pomnik ojca. Koniec końców Paskiewicz został rozmontowany w 1917 roku i częściowo przetopiony, Poniatowski wrócił zaś do Polski w ramach wymiany dóbr kultury ustalonej w traktacie ryskim w 1922 roku.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl fa31de8ee5

Niesamowita historia ocalonego mieszkańca Kurowa (cz. III)

Nechemia Wurmann - Żyd w hitlerowskim mundurze

W chwili wybuchu wojny syn żydowskiego sklepikarza z Kurowa miał trzynaście lat i niewiele rozumiał z otaczającego go świata. 8 września, kiedy niemieckie bomby spadły na miasteczko, wraz z całą rodziną wyruszyli w drogę. Jego relacja zawarta w „Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, macewet zikaron la-ayaratenu Koriv", „Księdze Pamięci Naszego Miasta Kurowa" wydanej w Tel Avivie w 1955 r. może być podstawą do nakręcenia pasjonującego filmu.

Nechemia Wurmann w niemieckich ubraniach zimą 1944/1945

Błąkający się późną jesienią nad Wisłą żydowski nastolatek, któremu udało się przeżyć ucieczkę z niemieckiego obozu pracy w Ostrowcu Świętokrzyskim, rozbicie polsko-żydowsko-rosyjskiego oddziału partyzanckiego, aresztowanie przez gestapo, wpada na pomysł podania się za folksdojcza ze wschodniego brzegu Wisły i zatrudnieniu w niemieckiej kuchni polowej. Radzi sobie na tyle dobrze, że zostaje wcielony do regularnego wojska, otrzymuje mundur, broń i często pełni rolę tłumacza. Utrzymuje przy tym kontakty z konspiracją i w miarę możliwości wspiera podziemie. W pewnym momencie jego bezpośredni dowódca dostaje donos od jakiegoś polskiego chłopca, że jego adiutant jest Żydem, ale kompletnie to lekceważy. W styczniu 1945 r. jego oddział otrzymuje rozkaz wycofania się na zachód.

Relacja Nechemii (z ijdysz na angielski przetł. Pamela Ross)

15 stycznia 1945 r. byłem przy dyskusji w dowództwie, na czele którego stał niemiecki generał Miller. Usłyszałem, że armia rosyjska jest dziesięć kilometrów za nami, a armia niemiecka jest otoczona. Postanowiłem nie iść dalej z nimi. W nocy podszedłem do chrześcijanina, Polaka, prosząc o cywilne ubranie. Nie posłuchał, więc zagroziłem mu bronią i nie miał wyboru.

W nocy poszedłem do innej wsi, w której nie było Niemców. Następnego ranka poszedłem w kierunku, gdzie byli Rosjanie. Po drodze spotkałem ich patrol. Zatrzymali mnie i zobaczyli, że pod cywilnym ubraniem mam na sobie niemiecki mundur. Chcieli mnie od razu zastrzelić, ale udało mi się im przekazać, że nie jestem Niemcem. Zabrali mnie do Końskich, gdzie już stali Rosjanie. Zaprowadzili mnie do dowódcy i tam przesłuchali. Powiedziałem im, że jestem Żydem, partyzantem. Natychmiast skontaktowali się z dowódcą mojego oddziału partyzanckiego, a on potwierdził moje informacje. Przekazali mnie oficerowi i zabrali do Ostrowca. 18 stycznia zostałem uwolniony. Warto zauważyć, że gdy tylko wysiadłem z samochodu, spotkałem moją siostrę Chantę. Płakała, ale gdy mnie zobaczyła, krzyknęła z radości. Radość była niesamowicie wielka. Natychmiast postanowiłem udać się do Lublina, aby dowiedzieć się, co stało się z moją rodziną i z moim bratem Chaimem Eliezerem, z którym kontakt straciłem zaledwie pół roku wcześniej. Przybyłem do Kraśnika i tam usłyszałem straszną nowinę o bohaterskiej śmierci dowódcy partyzantów. Niech krew Chaima Eliezera Wurmanna zostanie pomszczona: zginął z bronią w ręku podczas w walce z Niemcami, trzy godziny przed wyzwoleniem. Pojechałem do Lublina i tam spotkałem innych ocalałych Żydów z Kurowa. Pojechałem do Kurowa, aby ostatni raz spojrzeć na miejsce mojego urodzenia. Przybyłem do miasteczka i zostałem na kilka minut w pobliżu studni targowej. Wyglądało jak opuszczony cmentarz. Ogarnął mnie strach, zostałem tylko jeden dzień, a potem wróciłem do siostry w Ostrowcu.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Defilada w Łukowie

Zdjęcie znaleźliśmy na aukcji internetowej na popularnym portalu, gdzie wystawione zostało jako reprodukcja oryginału, o którego pochodzeniu nic nie wiemy. W dalszym planie widzimy kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie, murowaną wczesnobarokową świątynię zbudowaną w latach 1665–1770. Jest jednonawowym kościołem z dwuwieżową fasadą, a jego główne walory artystyczne to późnobarokowo-rokokowe ołtarze i wyposażenie. Na pierwszym planie widzimy maszerujące wojsko. Nie jesteśmy w stanie rozpoznać oznaczeń, ale na pewno jest to pododdział piechoty. O ile przed samym wybuchem wojny w koszarach na Łapiguzie stacjonowała kawaleria, o tyle wcześniej garnizon składał się z piechoty, głównie z 35. Pułku Piechoty, ale były

też 3. Pułk Piechoty Legionów i 25 Pułk. Rozpoznanie oznaczeń na mundurach pozwoliłoby na dokładnie wydatowanie zdjęcia. Wojsko jest w trakcie uroczystego przemarszu przez miasto, oficer prowadzący jest przy szabli. Najpewniej ich celem jest plac przed kościołem pijarów - Kolegiatą Przemienienia Pańskiego w Łukowie, gdzie odbywały się często uroczystości patriotyczne. Umundurowanie żołnierzy i ubranie chłopaczków na pierwszym planie oraz niewielka ilość liści na widocznym w tle drzewie mogą sugerować, że fotografię wykonano wiosną, być może przy okazji obchodu 3 Maja.

Zbigniew Smółko

WSP

Religijna mozaika Ziemi Łęczyńskiej - wszystkie świątynie Cycowa (cz. V)

Gdzie cerkiew, gdzie kościół, gdzie kircha, gdzie kirkut...

Budynek, który w Cycowie dla społeczności luterańskiej stanowił niegdyś szkołę, kaplicę i mieszkanie kantora. Obecnie w rękach samorządu, nieużywany Zdjęcie z dokumentacji konserwatorskiej tzw. „karty białej" z roku 1985

Opuszczony kościółek, który kiedyś był cerkwią unicką, a potem prawosławną. Ewangelicki dom modlitwy, który bywał też szkołą, magazynem i wiejskim domem kultury. Kaplica, która wywieziono do Białej Podlaskiej, a teraz stoi w Dobratyczach. Spacerując po miejscowości, natrafimy też na różne cmentarze. Prawosławny (u zbiegu ulic Nowej i Chełmskiej), ewangelicki (przy ul. Nowej) i rzymskokatolicki (przy ul. Chełmskiej). Nie zachowały się za to ślady po kirkucie.

W spisie powszechnym we wsi Cyców w 1921 r. narodowość niemiecką zadeklarowało 321 osób. Dokładnie tyle samo osób zadeklarowało wyznanie ewangelickie (luterańskie). W całej gminie ewangelików było 1581, a osób deklarujących narodowość niemiecką 1443. Oznacza to, że stanowili ok. 40 proc. ludności, co jest wynikiem najwyższym w całym regionie. Z trwałej korelacji między wyznaniem a narodowością wynika, że w wiejskim środowisku potrafili zachować jedność światopoglądową i uniknąć dość popularnej i szybkiej w ośrodkach miejskich asymilacji.

Kolonizacja niemiecka na Lubelszczyźnie (obejmująca w pierwszą połowę XIX wieku) dokonywała się głównie w dobrach prywatnych. Zwłaszcza dla ziemiaństwa, które mocno ucierpiało na uwłaszczeniu włościan, robotni osadnicy stanowili cenionych partnerów. Dodatkową motywacją dla samych Niemców były niskie ceny ziemi w guberni lubelskiej oraz antypolska polityka istniejącego od 1890 r. Banku Włościańskiego, który po początkowych ograniczeniach - od 1904 r. w ogóle nie udzielał kredytu katolikom, tylko chłopom prawosławnym. W wyniku parcelacji majątków ziemskich i sprzedaży ziemi koloniści niemieccy nabyli w guberni lubelskiej w okresie pouwłaszczeniowym do 1915 r. około 31 tys. hektarów ziemi. Według obliczeń W. Śladkowskiego koloniści niemieccy w 1862 r. liczyli w guberni lubelskiej 6 000 osób, a w ich posiadaniu było 1100 gospodarstw.

W samym Cycowie niemiecka osada ukształtowana była ok. 1880-1881 roku, choć proces jej powstawania z pewnością rozpoczął się wcześniej. Jej losy opisał w 2009 roku pan dr Adrian Uljasz. Pisze: *...W koloniach tego rodzaju każdy kolonista stawiał zabudowania na własnym kawałku gruntu, często z dala od drogi. Osady wchodzące w skład danej kolonii były zwykle znacznie od siebie oddalone, najczęściej luźno rozmieszczone, choć czasem w jednej nieregularnej linii. Zwykle po pewnym czasie od każdego gospodarstwa wytyczano szlak dojazdowy d o pobliskiej drogi ważniejszej ze względów komunikacyjnych. Szlaki tworzyły charakterystyczną dla tego rodzaju osadnictwa „pajęczynę drożną".*

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl fa31de8ee5

Matura dawno za nimi, a oni znów w szkole – rocznik 1980

Fot. I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podlaskim

24 maja I LO w Radzyniu gościło absolwentów z rocznika 1980. Minęło już 45 lat od momentu, gdy zdawali egzamin dojrzałości!

ONI POLICZYLI NASZE GŁOSY

Składy komisji obwodowych. Po myślniku - nazwisko kandydata, z którego komitetu członek komisji został zgłoszony.

Mateusz Orzechowski

GMINA ULAN-MAJORAT

Domaszewnica
Klaudia Dadun – Nawrocki, Paskudy
Julia Górska – Jakubiak, Rozwadów
Iwona Majcher – Stanowski, Kol. Domaszewnica
Sylwia Mazur – Ratuszyńska, Kol. Domaszewska
Kamila Niebrzegowska – Biejat, Domaszewnica
Małgorzata Próchniewicz – Trzaskowski, Kol. Dom.
Aleksandra Szczuchniak – Hołownia, Radzyń
Lidia Toporowicz – Woch, Sętki
Mieczysław Wierzchowski – Mentzen, Wierzchowiny

Sobole
Małgorzata Dudzińska – Woch, Sobole
Mirosława Kuśmierz-Wadas – Jakubiak, Ulan
Teresa Maliszewska – Trzaskowski, Sobole
Bartłomiej Miłosz – Nawrocki, Radzyń
Anna Ren – Ratuszyńska, Zarzec
Marlena Salamończyk – Stanowski, Sobole
Małgorzata Skwara – Braun, Sobole

Ulan-Majorat
Anna Adamska – Woch, Skrzyszew
Paweł Cieślak – Mentzen, Zarzec
Anna Gochnio – Braun, Ulan
Beata Górska – Jakubiak, Rozwadów
Karol Górski – Jakubiak, Stok
Grażyna Iwaszko – Ratuszyńska, Zarzec
Maria Maliszewska – Hołownia, Domaszewnica
Agnieszka Niebrzegowska – Biejat, Ulan
Monika Smogorzewska – Stanowski, Skrzyszew
Joanna Świderska-Kulenty – Nawrocki, Ulan
Aniela Wierzychowska – Trzaskowski, Wierzychów

Gąsiory
Joanna Jeż – Jakubiak, Wierzchowiny
Marta Kulenty-Nurzyńska – Stanowski, Gąsiory
Karolina Mazur – Trzaskowski, Ulan
Elżbieta Paskudzka – Ratuszyńska, Paskudy
Iwona Wysokińska – Woch, Paskudy
Elżbieta Żądełek – Biejat, Kol. Domaszewnica
Monika Żurawska – Hołownia, Ulan

Kępki
Dominika Domańska – Nawrocki, Gąsiory
Marzena Górska – Jakubiak, Rozwadów
Magdalena Mazurek – Woch, Ulan
Agnieszka Milewska – Hołownia, Sętki
Ewa Stefaniak – Biejat, Ulan
Aneta Szczygielska – Trzaskowski, Kępki
Anna Zawadka – Stanowski, Skrzyszew

Ulan Duży
Ilona Frączek – Nawrocki, Radzyń
Julia Jankowska – Biejat, Ulan Mały
Beata Kowalewska – Trzaskowski, Ulan D.
Ewa Łaska – Mentzen, Ulan
Zofia Mazurek – Jakubiak, Ulan Mały
Daria Rzymowska – Woch, Domaszewnica
Ewelina Ścioch – Ratuszyńska, Kol. Domaszewska

Wierzchowiny
Jadwiga Droś – Nawrocki, Domaszewnica
Michał Majcher – Stanowski, Kol. Domaszewnica
Renata Mazur – Trzaskowski, Ulan
Adriana Niebrzegowska – Ratuszyńska, Stok
Ewa Skowron-Jankowska – Biejat, Ulan Mały
Anna Wierzchowska – Mentzena, Wierzchowiny
Marta Zakrzewska – Woch, Łuków
Magdalena Kołcon

GMINA BORKI

Borki
Monika Całuch, ZANDBERG, zam. Tchórzew Kolonia
Damian Szwaj, BIEJAT, zam. Skoki
Natalia Furtak, MENTZEN, zam. Tchórzew-Kolonia
Elżbieta Morawik, JAKUBIAK, zam. Stara Wieś
Piotr Niewęgłowski, RATUSZYŃSKA, zam. Lichty
Jolanta Pawelec, STANOWSKI, zam. Borki
Beata Szczeszek, HOŁOWNIA, zam. Radzyń

Krasew
Anna Sposób, STANOWSKI, zam. Wrzosów
Tomasz Kowalik, WOCH, zam. Krasew
Marcin Cieślak, MENTZEN, zam. Wola Chom.
Paulina Karpińska, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Marek Makosz, JAKUBIAK, zam. Stara Wieś
Dominika Sidor, BIEJAT, zam. Wola Chomejowa
Bogdan Sposób, NAWROCKI, zam. Krasew

Tchórzew-Kolonia
Adam Król, STANOWSKI, zam. Wrzosów
Danuta Zawada, JAKUBIAK, zam. Tchórzew
Maria Całuch, ZANDBERG, zam. Tchórzew-Kol.
Krystyna Endraszko, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Małgorzata Górna, NAWROCKI, zam. Stara Wieś
Ewa Ostapiuk, BIEJAT, zam. Radzyń
Artur Zając, WOCH, zam. Wola Osowińska

Wola Osowińska
Jolanta Bisak, WOCH, zam. Wola Osowińska
Kazimiera Kot, NAWROCKI, zam. Wola Osowińska
Aleksandra Blicharz, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Aleksandra Cieślak, MENTZEN, zam. Wola Chomejowa
Katarzyna Kocyła, BIEJAT, zam. Radzyń
Ewa Łechtańska, RATUSZYŃSKA, zam. Wola Osow.
Sylwia Siwek, JAKUBIAK, zam. Wola Osowińska

Stara Wieś
Andżelika Sałata, WOCH, zam. Wola Osowińska
Tomasz Bober, HOŁOWNIA, zam. Radzyń
Iwona Całuch, RATUSZYŃSKA, zam. Tchórzew Kol.
Elżbieta Górna, JAKUBIAK, zam. Stara Wieś
Barbara Jeleń, NAWROCKI, zam. Maruszewiec
Dominik Lemiszewski, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Magdalena Majchrzak, MENTZEN, zam. Stara Wieś

Nowiny
Radosław Bącik, NAWROCKI, zam. Nowiny
Mikołaj Bącik, MENTZEN, zam. Nowiny
Renata Czerwińska, RATUSZYŃSKA, zam. Wola Osow.
Dawid Labus, STANOWSKI, zam. Borki
Anna Skowron, WOCH, zam. Nowiny
Iwona Szymala, JAKUBIAK, zam. Biała
Oliwia Zdanikowska, TRZASKOWSKI, zam. Białka

Osowno
Justyna Sposób, STANOWSKI, zam. Wrzosów
Magda Obrębska-Bancerz, HOŁOWNIA, zam. Radzyń
Urszula Bakuła, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Barbara Góral, JAKUBIAK, zam. Stara Wieś
Katarzyna Kot, BIEJAT, zam. Sitno
Katarzyna Kożuch, NAWROCKI, zam. Nowiny
Wanda Sałata, WOCH, zam. Osowno

Olszewnica
Dorota Miłosz, MENTZENA, zam. Krasew
Julian Bober, STANOWSKI, zam. Sitno
Katarzyna Czopek, TRZASKOWSKI, zam. Biała
Sylwia Karwowska, JAKUBIAK, zam. Olszewnica
Elżbieta Matejek, WOCH, zam. Olszewnica
Marcin Ratajczyk, HOŁOWNIA, zam. Ustrzesz
Lidia Skwarek, RATUSZYŃSKA, zam. Sobole

Sitno
Anna Majcher, BIEJAT, zam. Radzyń
Alina Samociuk, HOŁOWNIA, zam. Radzyń
Patrycja Iwaszko, RATUSZYŃSKA, zam. Zarzec Ul.
Kornelia Kulenty, WOCH, zam. Krasew
Sylwia Osak, JAKUBIAK, zam. Radowiec
Elżbieta Uchaniuk, NAWROCKI, zam. Paszki D.
Iwona Zienkiewicz, MENTZEN, zam. Żabików

Wola Chomejowa
Hanna Sidor, BIEJAT, zam. Wola Chomejowa
Wojciech Cieślak, WOCHA, zam. Wola Chom.
Wojciech Filip, JAKUBIAK, zam. Stara Wieś
Patrycja Filipek, STANOWSKI, zam. Stara Wieś
Marcin Krzykała, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Monika Książek-Piasko, MENTZEN, zam. Ulan
Monika Stanisławska, NAWROCKI, zam. Gułów

Wrzosów
Sylwia Górna, JAKUBIAK, zam. Maruszewiec
Ewa Luty, TRZASKOWSKI, zam. Radzyń
Paula Dutkowska, WOCH, zam. Wola Osow.
Julia Kojtych, HOŁOWNIA, zam. Radzyń
Martyna Król, STANOWSKI, zam. Radzyń
Urszula Marzec, NAWROCKI, zam. Maruszewiec
Karolina Trykacz, MENTZEN, zam. Krasew

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Rozpoczęto prace konserwatorskie przy zabytkowej Kaplicy św. Antoniego w Turowie

Rozpoczęły się długo wyczekiwane prace konserwatorsko-restauratorskie przy zabytkowej Kaplicy pw. św. Antoniego w Turowie (obręb ewidencyjny Płudy). Zakres inwestycji obejmuje renowację kaplicy murowanej, odnowienie kapliczek bocznych oraz zabytkowej kapliczki drewnianej.

Remont jest możliwy dzięki środkom zewnętrznym w wysokości 782 040 zł z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Wkład własny Gminy wynosi 2% tej kwoty, co pozwala na

realizację tego przedsięwzięcia przy minimalnym obciążeniu budżetu gminnego. Planowany termin zakończenia prac przypada na październik 2025 roku.

Leśne Sanktuarium św. Antoniego to wyjątkowe miejsce na mapie naszej Gminy. W jego skład wchodzą dwie kaplice – drewniana i murowana pw. św. Antoniego, flankowana dwiema klasycznymi kapliczkami słupowymi. Wokół znajduje się cmentarz, na którym spoczywają żołnierze polegli podczas powstania listopadowego.

„Ochrona dziedzictwa kulturowego to nasz obowiązek i wyraz szacunku dla historii oraz lokalnej tożsamości. Cieszę się, że dzięki tej inwestycji przywrócimy dawny blask temu wyjątkowemu miejscu." – podkreśla Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski.

OSP Płudy bezkonkurencyjne! Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze 2025

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych w Gminie Radzyń Podlaski to silne, zgrane i prężnie działające formacje, które odgrywają niezwykle ważną rolę w naszej społeczności. Nasi strażacy zaprezentowali wysoki poziom podczas tegorocznych zawodów sportowo-pożarniczych, które odbyły się 25 maja na placu Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu Podlaskim.

Zawodnicy wykazali się znakomitym przygotowaniem, zaangażowaniem i duchem drużyny. Zmagania były

emocjonujące, a rywalizacja bardzo wyrównana. Gminę podczas wydarzenia reprezentowały: Anna Michalak – Sekretarz Gminy Radzyń Podlaski oraz Barbara Palica – Przewodnicząca Rady Gminy Radzyń Podlaski.

Gratulujemy wszystkim drużynom i dziękujemy za ich codzienną służbę, gotowość do działania i aktywny udział w życiu naszej gminy.

Wyniki – drużyny męskie:
- I miejsce – OSP Płudy
- II miejsce – OSP Brzostówiec
- III miejsce – OSP Bedlno

Wyniki – drużyny żeńskie:
- I miejsce – OSP Płudy
- II miejsce – OSP Brzostówiec

Uderzył autem w kapliczkę

Fot. OSP Borki

W zdarzeniu uczestniczył samochód nauki jazdy

W ubiegły poniedziałek około godz. 18.20 doszło do zdarzenia drogowego w Tchórzewie (gm. Borki).

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca toyoty, mieszkaniec gm. Kock, chcąc uniknąć zderzenia z samochodem nauki jazdy, zjechał do przydrożnego rowu, uderzył w kapliczkę, a następnie pojazd dachował. Uczestnicy byli trzeźwi. Pasażerka samochodu toyota została przewieziona do szpitala.

Na miejsce wezwano OSP KSRG Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz radiowóz.

Kacper Budrewicz

RAD

WYBORY PREZYDENTA RP 2025 – Gmina Czemierniki – oni policzyli nasze głosy

CKI Czemierniki
Michał Buda - Nawrocki
Beata Gozdal - Braun
Mateusz Karwowski - Trzaskowski
Izabela Kopiś - Stanowski
Jadwiga Kostrzewa - Mentzen
Bogumiła Powałka - Hołownia
Dorota Romanowska - Lewicki
Gabriela Rutka - Woch
Angelika Wójcik - Zandberg

Bełcząc
Izabela Karczmarz - Mentzen
Bartłomiej Król - Hołownia
Małgorzata Osip - Biejat
Izabela Paśnik - Trzaskowski
Aleksandra Sałaga - Nawrocki
Angelika Stefaniuk - Braun
Grażyna Wójcik - Ratuszyńska

Niewęgłosz
Monika Gąsior - Stanowski
Natalia Maliszewska - Braun
Elżbieta Marek - Lewicki
Wiktoria Musikowska - Trzaskowski
Izabela Pieńko - Ratuszyńska
Beata Szczepaniak - Jakubiak
Piotr Świć - Biejat

Stoczek
Anna Abramek - Woch
Ryszard Baryła - Ratuszyńska
Andrzej Bodziak - Stanowski
Dominika Bułhak - Braun
Elżbieta Dawidek - Mentzen
Marcin Król - Biejat
Anna Sokołowska - Hołownia

Wygnanów
Maciej Gozdal - Braun
Karolina Jankowska - Jakubiak
Monika Jeż-Cholewa - Trzaskowski
Ewa Komar - Stanowski
Anna Kusek - Nawrocki
Urszula Sałaga - Ratuszyńska
Anna Sulej - Hołownia

Lichty
Milena Niewęgłowska - Mentzen
Jacek Niewęgłowski - Woch
Karolina Panicz - Braun
Katarzyna Salczyńska - Lewicki
Małgorzata Sieńska - Ratuszyńska
Karolina Świderska - Hołownia
Dawid Tomasiak - Stanowski

Skoki
Weronika Gadzała - Trzaskowski
Patrycja Kołtun - Woch
Aleksandra Król - Ratuszyńska
Kazimierz Michalski - Stanowski
Kazimierz Piątek - Hołownia
Zofia Sielezińska - Nawrocki
Agnieszka Tomasiak - Biejat

Stójka
Janina Buda - Biejat
Grzegorz Byk - Braun
Adrian Gdela - Nawrocki
Adam Góralski - Jakubiak
Patrycja Iwanicka - Trzaskowski
Maja Szymańska - Hołownia

Magdalena Kołcon

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

Z wykazem można zapoznać się również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski:

https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl/ - zakładka *„Ogłoszenia"*

eprasa.pl fa31de8ee5

Klasa Okręgowa

WYNIKI 28. KOLEJKI
Victoria - Podlasie II 5:2
Az-Bud - Grom 8:0
Orlęta II - Unia Ż. 0:4
Sokół - Agrotex 3:6
Unia K. - Orlęta 0:3
ŁKS Łazy - Red Sielczyk 4:0
Lutnia - Absolwent 9:0
Orzeł - Kujawiak 4:3
MECZ 27. KOLEJKI
Unia Ż. - Podlasie II 3:0
Walkower. Na boisku było 3:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	28	67	94:30
2	Orlęta Łuków	28	65	81:27
3	Agrotex Milanów	28	65	80:40
4	Az-Bud Komarówka Podl.	28	60	79:32
5	Victoria Parczew	28	51	83:49
6	Unia Żabików	28	48	66:46
7	Podlasie II Biała Podlaska	28	46	95:50
8	Orzeł Czemierniki	28	41	60:61
9	Orlęta II Radzyń Podlaski	28	35	78:82
10	Red Sielczyk	28	34	63:81
11	Sokół Adamów	28	34	50:79
12	ŁKS Łazy	28	30	44:69
13	Absolwent Domaszewnica	28	19	47:102
14	Grom Kąkolewnica	28	17	43:107
15	Kujawiak Stanin	28	16	41:95
16	Unia Krzywda	28	15	25:79

NASTĘPNA KOLEJKA (07/08.06): Orzeł - Az-Bud (sob., godz. 17:00), Kujawiak - Lutnia (sob., godz. 16:00), Victoria - Orlęta II (sob., godz. 16:00), Unia Ż. - Grom (niedz., godz. 12:00), Agrotex - Podlasie II (niedz., godz. 17:00), Orlęta - Sokół (niedz., godz. 17:00), Red Sielczyk - Unia K. (niedz., godz. 13:00), Absolwent - ŁKS Łazy (niedz., godz. 12:00).

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 20. KOLEJKI
GLKS Rokitno - Dąb 1:8
Niwa - Twierdza 2:7
LZS Dobryń - Krzna 2:1
KS Drelów - Agrosport 9:2
Olimpia - Granica 1:6
Tytan - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	19	49	103:15
2	Granica Terespol	18	40	72:23
3	Olimpia Jabłoń	19	34	48:33
4	Twierdza Kobylany	18	34	47:24
5	Dąb Dębowa Kłoda	18	33	51:19
6	Krzna Rzeczyca	18	26	54:37
7	LZS Dobryń	18	26	43:43
8	Niwa Łomazy	18	18	42:77
9	Tytan Wisznice	18	14	30:79
10	Agrosport Leśna Podl.	18	14	22:53
11	GLKS Rokitno	18	0	11:120

NASTĘPNA KOLEJKA (08.06): Granica - KS Drelów (godz. 13:00), Agrosport - LZS Dobryń (godz. 13:00), Krzna - Niwa (godz. 13:00), Tytan - GLKS Rokitno (godz. 16:00), Twierdza - Dąb (godz. 16:00), Olimpia - pauza.

mp

Podlasie z punktem. Czas na Avię

Podlasie przywiozło punkt z Tarnobrzega. Choć gospodarze uratowali punkt w końcówce spotkania, ich szanse na zajęcie drugiego miejsca, gwarantującego udział w barażach o II ligę, są już tylko matematyczne. A bialczanie? Mogą się skupić na meczu półfinału Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. W lidze zapewnili sobie dziewiątą pozycję.

Z takiej odległości trafił Maksym Gorżuj. Winę za bramkę ponosi bramkarz Siarki Tarnobrzeg, który przepuścił strzał pomiędzy rękami i nogami

Podopieczni trenera Dariusza Kantora od początku spotkania dominowali na murawie, jednak ich skuteczność pozostawiała wiele do życzenia. Już w pierwszych minutach groźnymi strzałami z dystansu próbował zaskoczyć bramkarza Podlasia Kamil Ogorzały. Swoje okazje miał też Kosei Iwao, ale piłka konsekwentnie omijała cel.

Najlepszą szansę dla Siarki w pierwszej połowie zmarnował Emmanuel Francois, który z dogodnej pozycji posłał piłkę nad poprzeczką. Gdy wydawało się, że do przerwy bramek nie zobaczymy, w doliczonym czasie gry skutecznym uderzeniem z dystansu popisał się Maksym Horzhui, dając gościom prowadzenie. Fatalny błąd popełnił bramkarz, któremu piłka przeleciała między dłońmi i nogami.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił, ale to Podlasie ponownie wpisało się na listę strzelców. W 51. minucie Kamil Lipiński płaskim strzałem zza pola karnego zaskoczył Mateusza Białkę, podwajając prowadzenie drużyny z Białej Podlaskiej.

Siarka odpowiedziała dopiero w końcówce. W 81. minucie Piotr Lisowski precyzyjnym uderzeniem zza pola karnego zdobył kontaktowego gola. Chwilę później, w 88. minucie, po centrze Kacpra Jodłowskiego, wyrównał Kosei Iwao, rehabilitując się za wcześniejsze niewykorzystane sytuacje.

W doliczonym czasie gry gospodarze dwukrotnie byli o krok od zwycięstwa - piłka dwukrotnie obijała obramowanie bramki Rafała Misztala. Mimo zrywów w końcówce mecz zakończył się remisem, który w praktyce przekreśla szanse tarnobrzeżan na grę w barażach.

- Za nami bardzo trudne spotkanie na ciężkim terenie. Zdawaliśmy sobie sprawę z jakości indywidualnej zawodników Siarki i po analizie poprzednich meczów wiedzieliśmy, czego możemy się spodziewać i w jaki sposób będą grać. Od początku spotkania zawodnicy Siarki grali bardzo intensywnie, dochodząc do sytuacji, szczególnie po stałych fragmentach gry. Przetrwaliśmy najtrudniejsze momenty i na przerwę schodziliśmy z jednobramkowym prowadzeniem - mówi Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec Podlasia przyznaje, że po przerwie gra się wyrównała. - Potrafiliśmy utrzymywać się przy piłce na połowie przeciwnika, czego efektem było trafienie na 2:0. Po golu zbyt mocno się cofnęliśmy i zostaliśmy zdominowani przez przeciwników, którzy konsekwentnie dążyli do wyrównania, co udało im się w samej końcówce spotkania. Trzeba powiedzieć, że szczęście nam sprzyjało i z bardzo trudnego terenu wróciliśmy z punktem - dodaje.

Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska 2:2 (0:1)

Bramki: P. Lisowski 81`, Iwao 88` - Gorżuj 45+3`, Lipiński 51`.
Siarka: Białka - Misztal, Siedlecki (70` Prusiński), Bracik, Czajkowski (16` D. Lisowski), Ogorzały, Kumorek (58` P. Lisowski), Jodłowski, Kaliniec, Francois (70` Kahsay), Iwao.
Podlasie: Misztal - Cichocki, Mikołajewski, Avdieiev, Maluga, Andrzejuk (72` Pękala), Lipiński, Jakóbczyk (90` Kaszkiel), Wnuk (46` Kosieradzki), Lepiarz (90` Stefaniuk), Gorżuj (76` Kaczyński).
Żółte kartki: D. Lisowski, Ogorzały, Jodłowski, Kaliniec - Mikołajewski, Maluga, Pękala.
Sędziował: Sekuterski (Łódź).

Hubert i Jan z debiutami

Premierowe chwile w III lidze mają na koncie młodzi zawodnicy Podlasia.

Jak Kaszkiel, który ma 18 lat oraz 16-letni Hubert Stefaniuk zadebiutowali w pierwszym zespole z Białej Podlaskiej. Ich dotychczasowa praca została doceniona.

Ezana z występem

W 70. minucie na boisku zameldował się Ezana Kahsay.

30-letni napastnik rodem z Erytrei występował w Podlasiu w rundzie wiosennej sezonu 2023/2024. Zaliczył 14 meczów (548 minut) i zdobył 2 gole. Kolejne pół roku spędził na wypożyczeniu z trzecioligowej Mławiance Mława, zaś wiosną reprezentuje barwy „Siary". Do tej pory zaliczył 5 występów (142 minuty).

Grają o finał

4 czerwca o godz. 18 początek meczu półfinałowego Pucharu Polski.

Na szczeblu wojewódzkim powalczą gracze Podlasia Biała Podlaska oraz Avii Świdnik. W tym sezonie ekipy grały ze sobą dwa razy. W meczach o punkty bialczanie zremisowali u siebie 2:2, zaś na wyjeździe ulegli 0:2.

Lepszy z Ładą

Znamy pierwszego finalistę.

Łada Biłgoraj ograła 1:0 Start Krasnystaw. Gospodarze wygrali po golu w 115. minucie strzelonym przez Bohdana Krywołapowa w 115. minucie dogrywki.

Kiedy finał?

Tydzień po półfinale. Spotkanie o puchar zostało zaplanowane na 11 czerwca.

mp

Gala w Łomazach

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej oraz wójt gminy Łomazy zapraszają na wielkie wydarzenie piłkarskie.

22 czerwca o godz. 14 na obiektach sportowych Niwy Łomazy odbędzie się XIV Letnia Bialskopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 40-lecia działalności klubu z Łomaz.

Wówczas poznamy najlepszych: zawodników, trenerów, nadzieje piłkarskie, sędziów, działaczy. Kapituła Letniej Bialskopodlaskiej Gali Piłkarskiej LZPN będzie pracowała w składzie: Roman Laszuk, Michał Tusz, Miłosz Storto i Damian Kaczmarek.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 20. KOLEJKI
Bór - Dwernicki 5:2
Orlęta II - Olimpia 9:2
Polesie - AR-TIG 2:2
Start - Orlęta 2:7
Bizon - Bad Boys 3:0
Grężovia - Armaty 4:2
NASTĘPNA KOLEJKA (07/08.06): Orlęta - Polesie (sob., godz. 13:00), AR-TIG - Orlęta II (niedz., godz. 11:00), Olimpia - Dwernicki (niedz., godz. 13:00), Armaty - Bizon (niedz., godz. 13:00), Grężovia - Bór (niedz., godz. 13:00), Bad Boys - Start (niedz., godz. 16:00).

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Grężovia Grężówka	20	48	69:32
2	Bizon Jeleniec	20	47	80:30
3	Bór Dąbie	20	40	44:34
4	Olimpia Okrzeja	20	32	41:47
5	Armaty Stoczek Łukowski	20	28	51:52
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	20	26	43:42
7	Dwernicki Stoczek Łuk.	20	26	41:43
8	Polesie Serokomla	20	25	53:45
9	Orlęta II Łuków	20	25	58:57
10	Orlęta Gołaszyn	20	22	47:65
11	Bad Boys Zastawie	20	20	31:51
12	Start Gózd	20	6	23:83

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI
Orkan - Bystrzyca 1:4
Tur - Wenus 2:1
Wodnik - Az-Bud II 8:0
Polesie II - Wóldom 3:3
Lutnia II - Unia II 3:0 (wo)
NASTĘPNA KOLEJKA (08.06): Wodnik - Wenus (godz. 13:00), Tur - Orkan (godz. 16:00), Az-Bud II - Polesie II (godz. 13:00), Wóldom - Lutnia (godz. 13:00), Unia II - Bystrzyca (godz. 15:00).

MECZ ZALEGŁY (04.06., godz. 18:00): Orkan - Lutnia II.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	16	42	50:16
2	Wodnik Siemień	16	39	65:22
3	Bystrzyca Borki	16	35	50:21
4	Wenus Oszczepalin	16	34	55:28
5	Unia II Żabików	16	21	27:47
6	Az-Bud II Komarówka Podlaska.	16	19	31:38
7	Polesie II Serokomla	16	15	27:45
8	Lutnia II Piszczac	15	14	32:40
9	Orkan Wojcieszków	15	9	20:56
10	Wóldom Wólka Dom.	16	4	14:58

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI
Siarka - Podlasie 2:2
Bramki: P. Lisowski 81`, Iwao 88` - Gorżuj 45+3`, Lipiński 51`.
Unia - Podhale 1:2
Bramki: Sowa 69` - Marcinho 13`, Michota 40` (k).
Chełmianka - Pogoń-Sokół 3:4
Bramki: Kobiałka 53`, Karbownik 74`, Kroczek 81` - Majda 8`, Imiela 42`, Bystrek 85`, Grabowski 90`.
Korona II - Wiślanie 5:1
Bramki: Kowalski 30`, Chojecki 46`, 54`, 90`, Nojszewski 62` - Marszalik 88`.
Sandecja - Star 1:0
Bramka: Pieczarka 64`
Świdniczanka - Avia 1:2
Bramki: Nawrocki 17` - Assuncao 19`, Remeniuk 82`.
KSZO - Wisłoka 1:1
Brasmki: Mazurek II 76` (k) - Czarny 58`.
KS Wiązownica - Wisła II 0:3
Bramki: Ziarko 8`, Tokarczyk 38`, Kaczówka 90`.
Lewart - Czarni 2:2
Bramki: Zieliński 8`, Myśliwiecki 43` (k) - Salamon 35`, Sadłocha 83` (k).

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	33	74	65:28
2.	Podhale Nowy Targ	33	65	63:43
3.	KSZO Ostrowiec Św.	33	63	54:38
4.	Siarka Tarnobrzeg	33	62	74:42
5.	Avia Świdnik	33	59	74:44
6.	Korona II Kielce	33	58	67:49
7.	Star Starachowice	33	55	60:42
8.	Chełmianka Chełm	33	54	73:57
9.	Podlasie Biała Podlaska	33	50	57:41
10.	Wisłoka Dębica	33	46	60:52
11.	Czarni Połaniec	33	41	51:62
12.	Wisła II Kraków	33	41	72:58
13.	Świdniczanka Świdnik	33	36	41:53
14.	Wiślanie Skawina	33	36	38:58
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	33	34	47:68
16.	KS Wiązownica	33	27	36:69
17.	Lewart Lubartów	33	19	31:81
18.	Unia Tarnów	33	8	26:104

OSTATNIA KOLEJKA (07.06., godz. 15:00): Podlasie - KSZO, Podhale - Lewart, Czarni - KS Wiązownica, Wisłoka - Świdniczanka, Avia - Sandecja, Star - Korona II, Wiślanie - Chełmianka, Pogoń-Sokół - Unia, Siarka - Wisła II.

NAJSKUTECZNIEJSI
25 goli - R. Wolsztyński (Sandecja)
20 goli - K. Iwao (Siarka)
17 goli - B. Korbecki (Chełmianka), Sz. Stanisławski (Star), A. Szynka (Star)
15 goli - D. Pisarek (KSZO)
13 goli - O. Majda (Pogoń-Sokół)

mp

BIA

eprasa.pl fa31de8ee5

Huragan niepokonany po raz czwarty z rzędu

Cenny punkt z trudnego terenu

Huragan Międzyrzec Podlaski wywiózł bardzo wartościowy punkt z Biłgoraja, remisując 1:1 (1:1) z Ładą 1945 w meczu 32. kolejki Keeza IV ligi grupy lubelskiej.

Huragan zdobył w Biłgoraju bardzo cenny punkt

Fot. Kacper Kyc

Trudny teren, trudny rywal

Wyjazdowy pojedynek w Biłgoraju od początku zapowiadał się jako wymagające starcie. Gospodarze wciąż mieli matematyczne szanse na walkę o podium w tabeli, a dodatkowo mogli liczyć na atut własnego boiska i głośny doping kibiców.

Mecz rozpoczął się od mocnego uderzenia gospodarzy, którzy ruszyli do ataku z dużym impetem. Już w 11. minucie po dośrodkowaniu z bocznej strefy boiska piłkę głową do siatki skierował Dmytro Yanchuk, dając Ładzie prowadzenie 1:0.

Szybka odpowiedź Huraganu – Tonin nie zawodzi z 11 metrów

Stracona bramka nie podłamała gości z Międzyrzeca Podlaskiego. Zespół Marcina Popławskiego zachował chłodną głowę i stopniowo przejmował inicjatywę. W 24. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego piłka odbiła się od ręki jednego z defensorów Łady i sędzia bez wahania wskazał na wapno. Do wykonania rzutu karnego podszedł Dionata Tonin, który jak zwykle zachował zimną krew i pewnym strzałem wyrównał stan meczu.

Brazylijski snajper Huraganu ponownie wpisał się na listę strzelców i kontynuuje swoją znakomitą serię bramkową w rundzie wiosennej.

Gra w przewadze, ale bez zwycięskiego trafienia

Po przerwie mecz nieco się zaostrzył, a obie drużyny szukały okazji do zdobycia drugiego gola. Kluczowy moment nadszedł w 60. minucie, kiedy to zawodnik Łady – Karol Wojtyło – obejrzał drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko. Huragan stanął przed szansą gry w przewadze przez ostatnie pół godziny spotkania.

Mimo większego posiadania piłki i kilku obiecujących akcji goście nie zdołali sforsować defensywy rywali. Gospodarze bronili się ofiarnie, a wynik 1:1 utrzymał się do końcowego gwizdka.

Sezon zbliża się do końca – cel: utrzymanie pozycji w tabeli

Dla Huraganu był to kolejny solidny występ i kolejny krok w kierunku zakończenia sezonu poza grupą spadkową. Zespół z Międzyrzeca Podlaskiego pozostaje niepokonany od czterech spotkań i pokazuje coraz lepszą formę.

Przed drużyną ostatnie dwa mecze sezonu – cel jest jasny: utrzymać dobrą passę i zakończyć rozgrywki z podniesioną głową.

Kamil Pulik

IV LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Janowianka – Orlęta 2:2
Opolanin – Motor II 3:0
Gryf – Tomasovia 1:4
Granit – Lublinianka 2:1
Łada – Huragan 1:1
Sygnał – Górnik II 1:2
Kłos – Hetman 0:3
Avia II – Start 3:1
Pauza: Stal.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	30	77	84:19
2	Lublinianka Lublin	30	71	89:40
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	30	66	89:36
4	Łada 1945 Biłgoraj	30	59	80:30
5	Orlęta Radzyń Podlaski	31	56	86:43
6	Hetman Zamość	30	53	59:43
7	Janowianka Janów Lubelski	30	46	63:51
8	Motor II Lublin	31	43	54:58
9	Górnik II Łęczna	30	40	57:57
10	Granit Bychawa	30	40	51:65
11	Start Krasnystaw	30	39	41:47
12	Huragan Międzyrzec Podlaski	30	36	62:53
13	Opolanin Opole Lubelskie	30	35	31:62
14	Sygnał Lublin	30	24	50:89
15	Avia II Świdnik	30	22	34:97
16	Gryf Gmina Zamość	30	15	22:83
17	Kłos Gmina Chełm	30	5	12:91

NASTĘPNA KOLEJKA

Janowianka – Avia I (7 czerwca 16:00)
Start – Kłos (7 czerwca 17:00)
Hetman – Sygnał (7 czerwca 17:30)
Górnik II – Łada (7 czerwca 15:30)
Huragan – Granit (7 czerwca 12:00)
Lublinianka – Gryf (7 czerwca 11:00)
Tomasovia – Opolanin (8 czerwca 16:00)
Motor II – Stal (7 czerwca 14:00)
Pauza: Orlęta.

Kamil Pulik

IV liga: Janowianka Janów Lubelski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:2 (1:0.) Trzeci remis z rzędu

Odrobili dwa gole straty, na wygraną zabrakło czasu

Mimo przewagi przez większość spotkania Orlęta wracają z Janowa tylko z remisem. Gospodarze na atak pozycyjny gości odpowiadali skutecznymi kontrami. Remis jest zupełnie sprawiedliwym wynikiem.

fot.mp

Przemysław Kośmider
- Jesteśmy zadowoleni i z wyników i ze składu, rewolucji nie będzie, nad propozycjami zaczniemy zastanawiać się, kiedy się pojawią. Jeżeli będą wzmocnienia, to nieliczne, ale poważne.

Orlęta do meczu przystąpiły bez Arkadiusza Korolczuka. W trakcie rozgrzewki gorzej poczuł się Karol Rycaj i w ostatniej chwili zastąpić go musiał Tomasz Wiewiórka. Szansę w pierwszym składzie otrzymali za to Bartłomiej Siudaj i Marcin Szczepaniak.

W pierwszym kwadransie biało-zielonym udało się zepchnąć rywala do obrony. W 3. minucie Karol Cudowski trafił w poprzeczkę, rywale rzadko przekraczali linię środkową. W 27. min. pierwsza ofensywna akcja Janowianki zakończyła się rzutem wolnym sprzed pola karnego. Doskonały strzał Pawła Zięby był nie do obrony. W rewanżu, również z wolnego, ładnie strzelał Patryk Malec, ale piłka minęła poprzeczkę. Po przerwie dalej atakowały Orlęta i znowu świętowali miejscowi: po kontrze skutecznością popisał się Zięba. Orlęta odpowiedziały pięć minut później: po dośrodkowaniu Jana Mroza głową do bramki trafił Cudowski. Przyjezdni oblegali bramkę rywala, ale kontry miejscowych były groźne: w 65. minucie Huberta Nowaka uratował słupek. Wyrównać udało się w 79. min. Gol był efektem współpracy zmienników: Jakub Rycaj podał do Marcela Obroślaka a ten pewnie trafił do bramki. W samej końcówce ten sam gracz mógł zostać bohaterem, ale jego strzał głową obronił bramkarz.

Wolne, potem ostatni, potem zakończenie, potem się zobaczy...

Za tydzień Orlęta będą pauzować i przyglądać się osiągnięciom rywali w walce o piąte miejsce. Kiedy w ostatniej kolejce biało-zieloni pojadą do Świdnika, czwarta Łada podejmować będzie szóstego Hetmana Zamość. W wypadku zrównania się punktami z Hetmanem lepszy bezpośredni bilans mają biało-zieloni.

Zbigniew Smółko

Janowianka Janów Lubelski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)

gole: Zięba 27, 53 - Cudowski 59, Obroślak 79
Orlęta: Nowak - Szatała, Pendel, Miszta, Szczepaniak, Wiewiórka (75 J. Rycaj), Mróz, Pęcak (73 Obroślak), Malec (73 Lewczuk), Siudaj (90 K. Rycaj), Cudowski
widzów 300, z czego 100-osobowa zorganizowana grupa z Radzynia

BIA

Przemysław Kośmider, wiceprezes Orląt

W drużynie nie będzie rewolucji

Jesteśmy na tym etapie sezonu, że ciekawsze rzeczy dzieją się pewnie w szatni i gabinetach niż na boisku. Czy już zaczęły się przymiarki do budowy drużyny na nowy sezon?

Z osiągnięć sportowych drużyny jesteśmy zadowoleni. Są one raczej zgodne z tym, czego się spodziewaliśmy i co było przed sezonem naszym celem. Potrzeby budowania od nowa raczej więc nie będzie. Złożyliśmy propozycję pozostania w zasadzie wszystkim graczom, niektórzy mają ważne umowy. Z tymi, którym się one kończą, rozmowy trwają, ale, na tę chwilę wiele wskazuje, że uda się pouzgadniać warunki.

Trener zostaje?

Z naszej strony na pewno nie ma tematu zmiany.

Najbardziej łakomym kąskiem jest chyba w tej chwili Janek Mróz, który w niektórych meczach brał na siebie ciężar gry ofensywnej.

Tak, rzeczywiście ten zawodnik potwierdził pokładane w nim nadzieje i w środowisku mówiło się, że być może pojawią się pytania. Ale w tej chwili nic konkretnego nie otrzymaliśmy, Janek ma kontrakt ważny jeszcze pół roku i zamierza go wypełnić. Oczywiście, jeśli otrzyma jakąś ciekawą, rozwojową propozycję, np. z II ligi, to nie będziemy przeszkadzać, do uzgodnienia pozostanie kwota odstępnego. Z drugiej strony, gdyby miał pójść do jakiejś innej czwartoligowej drużyny, byłoby po prostu żal.

Czym Orlęta przekonują, w kółko słyszy się o klubowej biedzie...

Myślę, że piłkarze dobrze czują się w Radzyniu, wszystkie umowy są dotrzymywane, mają komfort pracy z dobrym trenerem, atmosfera w szatni jest niezła, naprawdę nie ma powodu do narzekań.

Czy wobec tego nie będzie też wzmocnień?

Jesteśmy w procesie rozmów z kilkoma piłkarzami, nazwisk oczywiście na razie nie mogę podać, ale będą to w naszej ocenie rzeczywiste, jakościowe wzmocnienia, piłkarze w skali Lubelszczyzny na pewno nieanonimowi.

To może chociaż pozycje?

Znakomitą większość meczów graliśmy w środku obrony dwójką Pendel-Miszta, być może przyda się wzmocnienie rywalizacji. W grę wchodzi też jeszcze jeden napastnik, o nieco innej charakterystyce niż Cudowski. Ale to wszystko przed nami, rozmawiamy w niedzielę 1 czerwca o 19, za dwa tygodnie może się sporo zmienić...

eprasa.pl fa31de8ee5

Kasa za sukces – najlepsi sportowcy uhonorowani przez starostę

Podczas Sesji Rady Powiatu wręczono Nagrody Sportowe Starosty Radzyńskiego za wybitne osiągnięcia sportowe w minionym roku. Uhonorowani zostali zawodnicy taekwon-do oraz ich trener, docenieni za sukcesy odniesione na arenie krajowej i międzynarodowej.

Zarząd Powiatu rozpatrzył siedem wniosków dotyczących przyznania Nagrody Sportowej Starosty Radzyńskiego za osiągnięcia sportowe w 2024 roku. Nagrodzonych zostało sześciu zawodników trenujących taekwon-do oraz ich trener. Wręczenie nagród odbyło się podczas Sesji Rady.

Magdalena Kołcon

Fot.Powiat Radzyński

Ich sukcesy zostały nagrodzone i to podwójnie!

Nagrodzeni sportowcy

Paweł Burczaniuk – złoty medalista Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów Młodszych w walkach do 44 kg (Radzyń Podlaski, 6 kwietnia 2024 r.), złoty medalista Międzynarodowego Turnieju Mazovia Master Cup (Ciechanów, 12–13 października 2024 r.), a także zwycięzca Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów Młodszych (Firlej, 10 marca 2024 r.). Nagroda – **1 000 zł.**

Paulina Żurawska – mistrzyni Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w technikach specjalnych (Radzyń Podlaski, 6 kwietnia 2024 r.). Nagroda – **1 000 zł.**

Zuzanna Mierkiewicz – reprezentantka Kadry Narodowej na Mistrzostwach Europy w Lublinie, złota medalistka Pucharu Polski w walkach seniorek do 55 kg, zwyciężczyni Grand Prix (23–24 marca 2024 r.), Mistrzostw Polski Młodzieżowców (Ciechanów, 7–9 czerwca 2024 r.) oraz Mistrzostw Polski Seniorek (Rybnik, 17–19 listopada 2024 r.). Nagroda – **1 700 zł.**

Natalia Olszak – złota medalistka Mistrzostw Europy w drużynowych technikach specjalnych, brązowa medalistka w drużynowych układach oraz srebrna i brązowa medalistka w indywidualnych testach siły podczas Mistrzostw Europy. Nagroda – **1 700 zł.**

Sebastian Prokopiuk – podwójny złoty medalista Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów Młodszych w walkach do 40 kg, srebrny medalista międzynarodowego turnieju Mazovia Master Cup oraz brązowy medalista Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych w Brzegu Dolnym. Nagroda – **1 200 zł.**

Maria Piekutowska – podwójna złota medalistka Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów Młodszych w walkach do 40 kg oraz brązowa medalistka Mazovia Master Cup w technikach specjalnych. Nagroda – **1 200 zł.**

W kategorii trenerów uhonorowany został:

Łukasz Ciężki – trener Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do, odpowiedzialny za przygotowanie nagrodzonych zawodników. Nagroda – **2 000 zł.**

Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Zobaczcie, kto wygrał

Powiat Radzyński:

25 maja na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Jednostek OSP.

W zawodach wzięły udział 24 drużyny męskie i sześć drużyn żeńskich z gmin Borki, Czemierniki, Kąkolewnica, Radzyń Podlaski i Ulan-Majorat. Rozegrano dwie konkurencje – ćwiczenia bojowe i sztafetę pożarniczą 7x50 m z przeszkodami.

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn męskich

Gmina Borki:
Wola Chomejowa z wynikiem **108,85**
Wola Osowińska z wynikiem **115,05**

Gmina Czemierniki:
Skoki z wynikiem **101,46**
Stoczek z wynikiem **101,77**
Niewęgłosz z wynikiem **113,10**
Czemierniki z wynikiem **114,11**
Bełcząc z wynikiem **132,73**

Gmina Kąkolewnica:
Wygnanka z wynikiem **93,45**
Kąkolewnica z wynikiem **99,65**
Polskowola z wynikiem **101,61**
Turów z wynikiem **111,17**
Brzozowica Duża z wynikiem **122,75**
Grabowiec z wynikiem **149,38**

Gmina Radzyń Podlaski:
Płudy z wynikiem **101,64**
Brzostówiec z wynikiem **110,99**
Bedlno z wynikiem **113,03**
Branica Radzyńska-Kolonia z wynikiem **126,68**
Paszki Duże z wynikiem **133,78**
Żabików dyskwalifikacja

Gmina Ulan-Majorat:
Sobole z wynikiem **94,3**
Domaszewnica z wynikiem **95,4**
Sętki z wynikiem **104,05**
Wierzchowiny z wynikiem **104,84**
Paskudy z wynikiem **120,56**

Klasyfikacja generalna zawodów drużyn żeńskich

Gmina Borki:
Wrzosów z wynikiem **163,59**

Gmina Kąkolewnica:
Kąkolewnica z wynikiem **142,47**
Turów z wynikiem **177,71**

Gmina Radzyń Podlaski:
Płudy z wynikiem **124,75**
Brzostówiec z wynikiem **153,59**

Gmina Ulan-Majorat:
Domaszewnica z wynikiem **118,91**

Kacper Budrewicz

Fot.mł. asp. Wojciech Kwapiszewski/PSP Radzyń Podlaski

Rozegrano dwie konkurencje – ćwiczenia bojowe i sztafetę pożarniczą 7x50 m z przeszkodami

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

INFORMATOR GMINY BORKI

Rusza 8-milionowa inwestycja

Do gminnej kanalizacji zostaną podłączone gospodarstwa z ul. Nowej i Wąskiej w Woli Osowińskiej

GM. BORKI: Rozpoczęła się realizacja inwestycji w ramach dofinansowania z Rządowego Fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych pn. „Nowy wodno-ściekowy ład w Gminie Borki – etap I". Inwestycja obejmuje budowę nowej oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnej o długości ok. 1,3 km w miejscowości Wola Osowińska na ul. Nowej i części ul. Wąskiej. Wykonawcą prac jest firma „SK-TEAM KAROL SIENKIEWICZ" z Warszawy.

Zakończenie budowy sieci kanalizacyjnej o długości około 1,3 km na ul. Nowej i części ul. Wąskiej jest planowane na koniec lipca

Wartość realizowanej inwestycji opiewa na kwotę 7.950.000 zł brutto, z czego udział własny gminy (5 proc.) wynosi 397.500 zł, zaś dofinansowanie (95 proc.) 7.552.500 zł brutto. Planowane zakończenie realizacji to trzeci kwartał br.

W ramach inwestycji poza siecią kanalizacyjną o dł. ok. 1,3 km powstanie nowa oczyszczalnia ścieków położona również na terenie Woli Osowińskiej. Nowo wybudowana sieć połączy nowo wybudowaną oczyszczalnię ścieków z gospodarstwami w Woli Osowińskiej.

mm

Korzyści:

- Realizacja inwestycji pozwoli na bardziej racjonalne i oszczędne korzystanie z wody i zmniejszenie ilości ścieków przedostających się do gruntów oraz wód powierzchniowych.
- Wpłynie korzystanie na zdrowie i komfort życia mieszkańców gminy dzięki zapewnieniu im dostępu do wody pitnej o lepszej jakości oraz zlikwidowaniu bezodpływowych zbiorników na nieczystości znajdujących się aktualnie na terenach objętych planowaną inwestycją.
- Skanalizowanie nowych terenów gminy podniesie ich wartość oraz wpłynie korzystnie na ich atrakcyjność z perspektywy nowych mieszkańców gminy i firm chcących prowadzić swoją działalność w regionie.

Marcin Czyżak,
wójt Gminy

Borki „Nowy wodno-ściekowy ład w Gminie Borki – etap I" jest inwestycją, która pozwoli gminie osiągnąć strategiczny cel w postaci skanalizowania największej jeszcze nieskanalizowanej miejscowości gminy, tj. m. Wola Osowińska zamieszkałej przez aż 923 osoby. Potrzeba wykonania inwestycji była sygnalizowana przez mieszkańców, ale jej realizacja nie była do tej pory możliwa ze względu na sytuację finansową gminy. Brak kanalizacji uniemożliwiał także modernizację najbardziej zdewastowanej ulicy na terenie całej gminy ulicy Wąskiej.

I Przegląd Pieśni Maryjnej i o Matce w Osownie

GM. BORKI: „Śpiewajmy Matce" - pod takim hasłem odbył się w niedziele, 25 maja w miejscowości Osowno I Przegląd Pieśni Maryjnych i o Matce zorganizowany z inicjatywy Koła Gospodyń Wiejskich w Osownie. Wystąpiły zespoły śpiewacze z gminy Borki oraz Chór parafialny Ave Maryja z Woli Osowińskiej. Przegląd nie miał charakteru konkursowego, głównym celem spotkania było wyrażenie wdzięczności Najświętszej Maryi Pannie oraz Mamom, które 26 maja obchodzą swoje święto. To także okazja do wspólnego spotkania się mieszkańców tej miejscowości.

mm

Wystąpiły zespoły śpiewacze z gminy Borki oraz Chór parafialny Ave Maryja z Woli Osowińskiej

Wydarzenie na tyle się spodobało, że już teraz padają zapewnienia o organizacji kolejnych edycji i wychodzenia z zaproszeniami do zespołów spoza granic gminy

Ewa Mateusiak,
sołtys Osowna

Dzięki temu przeglądowi nasze sołectwo może się spotkać. Dawniej w Osownie majówki śpiewano pod dwiema kapliczkami i pod krzyżem. Kiedy panie prowadzące śpiewy odeszły, ta tradycja zanikała. Nasz Przegląd Pieśni Maryjnej to okazja, byśmy nadal w maju mogły śpiewać najpiękniejsze pieśni Maryjne.

Stanisław Sokół,
radny

Takie spotkanie było bardzo potrzebne. W innych wioskach są organizowane różne festiwale, turnieje, natomiast u nas dotąd takiego wydarzenia, podczas którego może się spotkać cała miejscowość, dorośli i młodzież, nie było. Z tego, co słyszę, komentarze są bardzo pochlebne. To cieszy i jest budujące, tym bardziej że w maju nasz przegląd kontynuuje tradycję dawnych majówek, która zanika.

Inic-JA-TY-WY młodzieżowe z gMinY Borki

W Gminnym Ośrodku Kultury wystartował nowy projekt „Inic-JA-TY-WY młodzieżowe z gMinY Borki" z programu Równać Szanse. To kolejna edycja projektu realizowanego dzięki dotacji Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Ma być aktywnie, kreatywnie i z pomysłem. Projekt jest dedykowany młodzieży z małych miejscowości w celu rozwijania ich społecznych kompetencji przydatnych w dorosłym życiu.

Jedną z pierwszych inicjatyw młodzieży była wizyta w Urzędzie Gminy Borki i rozmowa z wójtem Marcinem Czyżakiem oraz przewodniczącym Rady Gminy Tomaszem Kwaśnym.- Spotkanie odbyło się w gabinecie pana wójta, w którym byliśmy po raz pierwszy w życiu. Mieliśmy możliwość porozmawiać i zadawać wiele pytań dotyczących pracy wójta, jego zainteresowań czy ulubionej muzyki. Padło też kilka pytań dotyczących najbliższych planów, inwestycji czy współpracy z Radą Gminy. Pan wójt oraz pan przewodniczący chętnie odpowiadali na nasze pytania. Wiele się dowiedzieliśmy i co najważniejsze nawiązaliśmy znajomości, najważniejszymi osobami w gminie. Cel naszej pierwszej I-N-I-C-J-A-T-Y-W-Y został osiągnięty. Panowie okazali się bardzo sympatyczni i mili. Mamy nadzieję, że to nie ostatnie takie spotkanie - wspomina młodzież.

mm

„Czym skorupka za młodu nasiąknie..." - spotkanie wysokiego szczebla w gabinecie wójta

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Wójt gminy Kąkolewnica z odznaczeniem „Zasłużony dla Samorządu Terytorialnego”

Podczas wydarzenia uhonorowani zostali liczni przedstawiciele z Powiatu Radzyńskiego

Odznaczenie wręczył Wojewoda Lubelski - Krzysztof Komorski

Anna Mróz,
wójt Gminy Kąkolewnica

Działamy dalej!

- Otrzymanie odznaczenia z rąk Wojewody Lubelskiego Krzysztofa Komorskiego to dla mnie ważny moment i sygnał, że praca na rzecz Gminy Kąkolewnica jest zauważana również poza naszym terenem. Odznaczenie traktuję jako nagrodę dla całego zespołu, z którym działam na co dzień, i dla wszystkich mieszkańców, którzy współtworzą lokalną wspólnotę. Dziękuję wszystkim, którzy są częścią tej drogi. Działamy dalej!

W Dniu Samorządu Terytorialnego, 27 maja w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się uroczystość, podczas której wyróżniono osoby szczególnie zaangażowane w rozwój lokalnych społeczności. W gronie nagrodzonych znalazła się wójt gminy Kąkolewnica - Anna Mróz, która odebrała Odznakę Honorową „Zasłużony dla Samorządu Terytorialnego”.

Wyróżnienie zostało przyznane przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a wręczył je Wojewoda Lubelski Krzysztof Komorski.
- To dla mnie ważny moment i sygnał, że praca na rzecz gminy Kąkolewnica jest zauważana również poza naszym terenem - podkreśliła wójt. - Odznaczenie traktuję jako nagrodę dla całego zespołu, z którym działam na co dzień, i dla wszystkich mieszkańców, którzy współtworzą lokalną wspólnotę. Dziękuję wszystkim, którzy są częścią tej drogi. Działamy dalej! - napisała w mediach społecznościowych wójt gminy Kąkolewnica.
Podczas wydarzenia wojewoda złożył podziękowania wszystkim przedstawicielom samorządu za ich codzienną pracę na rzecz mieszkańców.
- Samorząd to świątynia demokracji, partycypacji społecznej i fundament tego, że najważniejsza jest wspólnota - mówił Krzysztof Komorski. - Życzę wszystkim przedstawicielom samorządu terytorialnego zgody, skuteczności, umiejętności współpracy i rozwiązywania problemów.
Wśród wyróżnionych obok wójt Anny Mróz znaleźli się także m.in. prezydent Lublina Krzysztof Żuk czy liczna reprezentacja z Powiatu Radzyńskiego, którą prezentujemy na wspólnym zdjęciu tuż po odebraniu odznaczeń.

Kąkolewnica

Wygnanka i Kąkolewnica na czele. Drużyny OSP z gminy Kąkolewnica rywalizowały w zawodach

Najlepsze wśród pań były zawodniczki z Kąkolewnicy. Panowie z tego samego OSP zajęli drugie miejsce

Zwycięzcy w kategorii mężczyzn - OSP Wygnanka

W niedzielę, 25 maja na terenie Komendy Powiatowej PSP w Radzyniu Podlaskim odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z pięciu gmin powiatu radzyńskiego. W rywalizacji dobrze zaprezentowały się zarówno męskie, jak i kobiece drużyny z gminy Kąkolewnica. Najlepsze wyniki osiągnęły OSP Wygnanka i OSP Kąkolewnica.

Drużyny konkurowały w dwóch konkurencjach: ćwiczeniu bojowym oraz sztafecie pożarniczej 7×50 metrów z przeszkodami. W klasyfikacji generalnej mężczyzn wśród reprezentantów gminy Kąkolewnica bezkonkurencyjna okazała się jednostka z Wygnanki. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała drużyna z Kąkolewnicy.
Gospodarzem tegorocznych zawodów była Gmina Kąkolewnica. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy. Najlepsze jednostki z gminy Kąkolewnica mogły liczyć również na puchary i bony pieniężne. Gmina, która w tym roku była gospodarzem zawodów, ufundowała nagrody dla trzech najlepszych drużyn wśród swoich reprezentantów: 2000 zł za pierwsze miejsce, 1500 zł za drugie i 1000 zł za trzecie. Nagrody wręczała wójt Anna Mróz.

Gmina Kąkolewnica ufundowała nagrody dla trzech najlepszych drużyn wśród swoich reprezentantów: 2000 zł za pierwsze miejsce, 1500 zł za drugie i 1000 zł za trzecie. Nagrody wręczała wójt Anna Mróz.

Wydarzenie miało charakter międzysąsiedzki – wspólnie rywalizowały jednostki z gmin Borki, Czemierniki, Kąkolewnica, Radzyń Podlaski i Ulan-Majorat. Łącznie do zmagań przystąpiły 24 drużyny męskie i sześć żeńskich. Dla jednostek z gminy Kąkolewnica była to okazja do sprawdzenia swoich umiejętności, gotowości bojowej oraz integracji środowiska strażackiego.

Klasyfikacja mężczyzn:
1. OSP Wygnanka – 93,45
2. OSP Kąkolewnica – 99,65
3. OSP Polskowola – 101,61
4. OSP Turów – 111,17
5. OSP Brzozowica Duża – 122,75
6. OSP Grabowiec – 149,38

Klasyfikacja kobiet:
1. OSP Kąkolewnica – 142,47
2. OSP Turów – 177,71

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Gdyby nie stanęli przed tablicą...

Kim byliby nauczyciele, gdyby życie poprowadziło ich inną ścieżką zawodową? Artystami, lekarzami, sportowcami, a może ogrodnikami? Zapytaliśmy ich o marzenia i plany sprzed czasów dziennika i czerwonego długopisu. Efekty zaskakują!

Małgorzata Karpińska

Adam Pękała, nauczyciel wychowania fizycznego
Gdyby pan nie został nauczycielem, to kim?
A.P.: Nie lubię mieć nad sobą szefa, więc bardzo chętnie widziałbym się w roli szefa dobrze prosperującej firmy. Branża nie ma znaczenia, ważne, żebym po pracy miał czas na realizowanie swoich pasji.
Jakie ma pan zainteresowania?
A.P.: Interesuje się sportem i to bardzo różnorakim. Od szachów poprzez wszystkie gry sportowe. Mam jeszcze dwie pasje i są to historia i podróże. Wędrówki górskie, rowerowe, kajakowe.

Anna Bober, nauczycielka matematyki
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
A.B.: Zawsze chciałam być nauczycielką matematyki. Jeszcze dobrze nie mówiłam, a już mówiłam, że amatyki będę uczyła. Innej koncepcji nie miałam, ale był taki moment w moim życiu, że przez chwilę chciałam spełnić marzenie swojego dziadka, który zmarł kiedy miałam 3 latka. Marzył, żebym została lekarzem. I ja w liceum miałam takie wahania czy iść na matematykę i spełnić swoje marzenia, czy spełnić marzenia mojego dziadka i zostać lekarzem. I wtedy mi moja mama powiedziała, że dziadek już dawno nie żyje i że to ja mam być szczęśliwa. No i ja wybrałam matematykę.
Jakie ma pani zainteresowania?
A.B.: Matematyka jest moją pasją, to moje hobby i odskocznia od rzeczywistości. Bardzo lubię oglądać filmy i seriale oraz spotkania z przyjaciółkami.

Barbara Jarmosiewicz, nauczycielka chemii
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
B.J.: Obecnie jestem nauczycielem, ale jeszcze kilkanaście lat temu pracowałam w innym zawodzie, byłam diagnostą laboratoryjnym w szpitalu w Radzyniu. A gdybym miała wybierać inny zawód, to byłby związany z zajęciami artystycznymi.
Jakie ma pani zainteresowania?
B.J.: Lubię sobie coś robić tak praktycznie, kiedyś rzeźbiłam, malowałam. Teraz brakuje mi na to czasu. Lubię też podróże i na nie znajduję czas.

Fot. Beata Malczuk

Jacek Woźniak, nauczyciel historii
Gdyby pan nie został nauczycielem, to kim?
J.W.: Piłkarzem.
Jakie ma pan zainteresowania?
J.W.: Historia i sport.

Barbara Nieścioruk, nauczycielka fizyki
Gdyby pani nie została nauczycielem, to kim?
B.N.: Kwiaciarką albo ogrodniczką.
Jakie ma pani zainteresowania?
B.N.: Roślinki, kwiaty. Ogólnie ogrodnictwo. Też kulinaria, bo lubię gotować i piec.

Ewa Grodzka, dyrektor I LO, nauczycielka języka niemieckiego
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
E.G.: Szczerze mówiąc, to jedno z trudniejszych pytań, jakie mi ostatnio zadano, bo bycie nauczycielką jest spełnieniem moich marzeń. Od dziecka byłam wychowywana w domu, gdzie mama była nauczycielką, ciocia była nauczycielką, więc miałam kontakt z zawodem nauczyciela od najmłodszych lat. Kiedy bawiłam się jako dziecko, to też najczęściej w szkołę. Więc bycie nauczycielem jest spełnieniem moich marzeń zawodowych. Natomiast teraz sobie pomyślałam, że gdyby nie nauczyciel, to może jakiś wolny zawód, artysta, choć nie mam wielu talentów, ale pewnie w jakimś wolnym zawodzie mogłabym się sprawdzić.
Jakie ma pani zainteresowania?
E.G: Wiele, przede wszystkim bardzo lubię podglądać przyrodę, obserwować, utrwalać ulotność przyrody w fotografii, zatrzymywać np. najpiękniejsze chwile wiosny (zresztą każdej pory roku), kiedy kwiaty kwitną wszelkimi kolorami i przyciągają owady, kiedy ptaki zakładają gniazda. Uwielbiam to zatrzymywać w kadrze fotograficznym. W wolnych chwilach, których mam coraz mniej, wyszywam haftem krzyżykowym, najchętniej dzieła malarzy, impresjonistów, tak żeby stworzyć sobie galerię w domu, bo nie mam absolutnie żadnych talentów artystycznych w kierunku rysowania, malarstwa, więc zastępuje to fotografią i haftem krzyżykowym. Lubię czytać książki, szczególnie historyczne i przyrodnicze, pochłaniam je po prostu. Jeżdżę rowerem, to świetna pasja dla osoby takiej jak ja, która w pracy jest „przywiązana do biurka” w przenośni, bo aktywność fizyczna jest ważna na serio. Uwielbiam podróżować, śpiewać, chciałabym nauczyć się grać na instrumencie, konkretnie na pianinie. Pasji mam dużo, a choć wolnego czasu mało, staram się sensownie wykorzystać każdą chwilę.

Małgorzata Bogusz, nauczycielka geografii
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
M.B.: Pilotem/przewodnikiem wycieczek. Taki miałam zamysł. Myślałam, że po studiach geograficznych tym się właśnie zajmę, ale kiedy przyszłam na 5 roku na praktyki pedagogiczne do tego liceum, wiedziałam już, że to jest miejsce dla mnie. I jestem tu do dzisiaj od wielu, wielu lat. Bardzo lubię kontakt i pracę z młodzieżą. To jest spełnienie moich marzeń zawodowych. O niczym więcej nie marzę, to jest moje miejsce na ziemi.
Jakie ma pani zainteresowania?
M.B.: Też związane mocno z przedmiotem, którego nauczam. Bardzo lubię podróżować, zwłaszcza po kraju. Czyli szeroko pojęte krajoznawstwo. Ustalam sobie zazwyczaj w ciągu roku szkolnego takie miejsca, które chcę zobaczyć. Robię sobie takie top 10 miejsc, do których chcę pojechać. Chcę zobaczyć na własne oczy to, o czym opowiadam młodzieży. Zwłaszcza góry. Bardzo kocham góry. Poza podróżami lubię czytać kryminały, lubię też muzykę, bez niej nie wyobrażam sobie życia. Bardzo dużo jeżdżę rowerem, bez względu na pogodę.

Łukasz Włoszek, nauczyciel wychowania fizycznego
Gdyby pan nie został nauczycielem, to kim?
Ł.W.: Poszedłbym w kierunku wyuczonym, czyli zostałbym elektrykiem. Jestem absolwentem technikum elektrycznego.
Jakie ma pan zainteresowania?
Ł.W.: Głównie sport. Piłka nożna, siatkówka, pływanie.

Mirosław Juszczyński, wicedyrektor, nauczyciel języka niemieckiego
Gdyby pan nie został nauczycielem, to kim by pan był?
M.J.: Bardzo trudne pytanie, bo pytasz osobę, która pracuje w tym zawodzie 30 lat. Jednak myślę, że gdybym nie został nauczycielem, to bym pewnie założył jakąś własną działalność gospodarczą. Bezpośrednio po studiach wprawdzie rozpocząłem tutaj pracę, ale taką działalność założyłem, ponieważ język niemiecki miał wtedy swoje 5 minut - w liceum nie było angielskiego, dopiero powoli wchodził, więc niemiecki spełniał rolę takiego angielskiego, jeśli chodzi o popularność, większość uczniów zdawała właśnie niemiecki. Prowadziłem więc kursy języka niemieckiego. Jeśli w ogóle nie nauczyciel i nie nauka, to myślę, że właśnie prowadzenie własnej działalności gospodarczej by mnie interesowało, może takiej związanej z handlem.
Jakie ma pan zainteresowania?
M.J.: Jeśli znajdzie się jakaś wolna chwilka, to lubię pospacerować, bo cały dzień siedzę za biurkiem. Jak mam trochę więcej czasu, to lubię posłuchać jakiegoś audiobooka, ale żadnego ambitnego, to musi być coś takiego, co sprawi, że człowiek się wyluzuje, uspokoi, zapomni o pracy. Potrafię też pobrzdąkać na gitarze, jestem też w stanie coś pograć na akordeonie.

Monika Rączka, pedagog szkolny
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
M.R.: Myślę, że mogłabym zajmować się organizacją różnych wydarzeń. Doświadczenia przy szkolnych projektach pokazały mi, że mogłabym się tym zajmować.
Jakie ma pani zainteresowania?
M.R.: Lubię czytać książki, kryminały. I oglądać seriale. Interesuje się też ogrodem, lubię sadzić ciekawe rośliny. Urządzam w ogrodzie otwarte koncerty, występują zaprzyjaźnione zespoły lub wykonawcy.

Ewa Skrzypczak, nauczycielka historii
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
E.S.: Nigdy nie myślałam o innym zawodzie. Już od dziecka uczyłam swoją młodszą siostrę, a w szkole podstawowej i liceum tłumaczyłam po lekcjach koleżankom i kolegom treści z różnych przedmiotów. Zawsze chciałam być nauczycielem i nie widziałam siebie w innej pracy.
Jakie ma pani zainteresowania?
E.S.: Zawsze lubiłam czytać książki, najbardziej kryminały. Na przykład Książki Harlan`a Cobena przeczytałam już wszystkie. W wolnych chwilach oglądam różne programy kryminalne. Dodatkowo interesuje mnie psychologia. Sądzę, że wynika to z charakteru mojej pracy i nauczanego przedmiotu.

Marek Spozowski, nauczyciel wychowania fizycznego
Gdyby nie został pan nauczycielem, to jaki wybrałby pan zawód?
M.S.: Zawód mundurowy. Poszedłbym do straży prawdopodobnie. Wydaje mi się, że to byłoby najbardziej optymalne dla mnie i nawet już kiedyś złożyłem podanie, ale zrezygnowałem z ubieganiem się o etat w straży, bo dostałem pracę w szkole.
Jakie ma pan zainteresowania?
M.S.: Wszechstronne sporty, natomiast jestem ukierunkowany mocniej na pływanie. Interesuje się nauką pływania, jak się rozwija technika pływania. Oprócz tego dobra muzyka klasyczna.

Aneta Tomaszuk, nauczycielka języka francuskiego
Gdyby pani nie została nauczycielką, to kim?
A.T.: Technik kryminalny.
Jakie ma pani zainteresowania?
A.T.: Czytam książki kryminalne.

Pochwaliły się swoimi pupilami i zgarnęły bony do Empiku

W szkolnym konkursie fotograficznym „Mój pupil”, zorganizowanym przez Samorząd Uczniowski I miejsce zdobyła Amelia Stańska z klasy II d, II miejsce ex aequo przypadło: Roksanie Wawryszuk z klasy I bc oraz Aleksandrze Stepaniuk z klasy III e. W nagrodę dziewvzyny otrzymały bony do Empiku. Zwycięskie prace zostały wyłonione w głosowaniu uczniów i nauczycieli. - Gratulujemy zwyciężczyniom i dziękujemy wszystkim uczestnikom za pokazanie jak ważną rolę w naszym życiu odgrywają zwierzęta! - mówi Monika Rączka, opiekunka SU i pedagog szkolny.

I miejsce zdobyła Amelia Stańska z klasy II d, II miejsce ex aequo przypadło: Roksanie Wawryszuk z klasy I bc oraz Aleksandrze Stepaniuk z klasy III e. Nagrody - bony do empiku dziewczyny otrzymały z rąk: Moniki Rączki, pedagog szkolną i opiekunką SU oraz Ewy Grodzkiej, dyrektor I LO

I miejsce
Pupil Amelii Stańskiej

II miejsce
Pupil Roksany Wawryszuk

II miejsce
Pupil Aleksandry Stepaniuk

Zwycięskie prace zostały wyłonione w głosowaniu uczniów i nauczycieli

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5

S T R O N A O S O B N A

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 1 (10) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET CZERWIEC 2025

„Bo tęsknię po Tobie...”.
O „Panu Tadeuszu” w szkole. Cz. 1

Marian Hemar o poemacie Mickiewicza pisał tak, jak sam bym chciał napisać. W mojej ulubionej – jedynej jego napisanej prozą – książce, „Awantury w rodzinie”, dał takie słowa:

„Najlepiej, od razu, poznał się na arcydziele Juliusz. W dniu 18.12.1834 napisał w liście do matki: **Poemat raczej żartobliwy niż smutny – a jednak często z najweselszych na pozór miejsc smutek ujmuje człowieka. Tymi kilkoma prościutkimi słowami uderzył w sedno literackiej tajemnicy, której na imię „Pan Tadeusz”. Wczytywamy się w ten poemat właściwie przez całe życie, wracamy doń w różnych okresach, w chwilach różnych nastrojów, to weseli, to smutni, to wolni u siebie w domu, to wygnańcy na obczyźnie, to szukając w nim pociechy, to zachwytu, to radości, to wzmożenia tęsknoty, aż umiemy go już na pamięć. Im jesteśmy starsi, im bliższa nam ta książeczka, tym bardziej wzmaga się jej tajemniczość i zwiększa się, zamiast się zmniejszać, dystans jej majestatu.**

(...) Tajemnicą jest nieokreślona i nigdy nie do określenia Poezja, która przesyca te nieraz pozornie poziome i proste wiersze, spokojny ich rytm i niewyszukane rymy. Śliczne i nieśmiałe słowa Juliusza Słowackiego o smutku ujmującym z najweselszych miejsc, wyrażamy dzisiaj głębiej uzbrojeni w terminologię filozoficznej paplaniny. Mówimy o metafizycznym dnie, albo o metafizycznej nadbudowie mickiewiczowskich wierszy, o metafizycznej wieloznaczności, o poezji czystej, a wszystkie te ważne i trafne terminy nic nie wyjaśniają, same nie wiedzą, co to jest ta metafizyka ukryta w poezji jak zapach w kwiecie, jak światło w kolorze. Nie zbliżamy się do jądra tajemnicy ani o krok mówiąc językiem zawiłym, wciąż najbardziej dręcząco brzmi w uszach co powiedział Słowacki i tylko ten smutek nieoczekiwany zbliża nam tajemnicę „Pana Tadeusza”.”

Ten przydługi cytat to należny hołd oddany naszej epopei narodowej, arcydziełu, do którego się dojrzewa, dorasta. „Pan Tadeusz” to my. I... tej narodowej epopei od jakiegoś czasu można nie czytać w polskiej szkole w całości. W podstawówce obowiązkowo fragmenty, w szkole ponadpodstawowej nieobowiązkowo lub/i też fragmenty (te same? inne? licho wie...).

Tak nie można.

Sam należę do pokolenia (matura 1987), które „Pana Tadeusza” czytało w całości jako lekturę obowiązkową aż dwukrotnie – w 8. klasie i potem w 2. klasie LO. Przyjmowałem to wtedy jako oczywistość, rozumując tak: „OK, epopeja narodowa powinna mieć ten przywilej”, choć skłamałbym, gdybym twierdził, że w ósmej klasie tak mi się to do końca podobało i wszystko rozumiałem. Recepcja poematu w liceum to już był poziom wyższy, a przełom przyszedł na studiach polonistycznych. Większość z nas ma chyba podobne doświadczenia.

Tak się jakoś porobiło, że dziś jestem *psychofanem* „Pana Tadeusza” i czytam Go sobie (dla zwykłej literackiej przyjemności głównie) średnio raz na rok, góra raz na dwa lata. Przysięgam!

Mogę w ogóle powtórzyć za Jarosławem Markiem Rymkiewiczem te dziwaczne słowa (z pięknej książkowej rozmowy z Adamem Poprawą pt. „Mickiewicz, czyli wszystko”): *„Ze mną z latami stało się coś, o czym niekiedy myślę z pewnym przerażeniem, ale nic przeciw temu nie mogę. Ja czytam właściwie tylko Mickiewicza oraz książki o Mickiewiczu, nic innego już mnie nie interesuje. A jeśli czytam coś innego, to po to, żeby lepiej zrozumieć Mickiewicza. Może oszalałem...”.*

Czytelnikom tego tekstu też wygodniej będzie mnie uznać za szaleńca. I za niespełnionego nauczyciela, który sporo ponad 20 lat swojej zawodowej aktywności poświęcił samorządowym jednostkom kultury.

CD za tydzień.

ADAM ŚWIĆ

BO CHMARA DZIECI TU PRZYLECI WPÓŁ DO TRZECIEJ...

...wszystko, wszystko zje – śpiewał w „Leniwej głowie” Turnau. I tak pieśń barda ma potwierdzenie w naszej radzyńskiej rzeczywistości.

Może kiedyś słyszałeś ich głosy, tupot nóg na sklepowej posadzce, z hukiem otwierane i zamykane drzwi. Przez 10 miesięcy w roku wpada do nas rój pszczół, robi się jak w ulu. Przezorni w nie dopiętych kurtkach i gołych głowach wpadają pierwsi.

Co ciekawe, uczniowie podstawówki mają więcej witalnej energii, dowcipu, a w zanadrzu więcej błyskotliwych ripost i sytuacyjnego humoru przy kasie po szkole niż przed ósmą rano.

Jeśli ktoś z dorosłych narzeka na przeładowany program, to każde popołudnie, gdy wpada po chleb i coś do chleba, skutecznie wyprowadza go z błędu. Jeśli sympatyczna dzieciarnia wychodzi po zajęciach rozbawiona, pełna ochoty na figle i psoty, to znaczy, że ich potencjał i niewykorzystane, drzemiące w nich intelektualne możliwości przewyższa oświatowe wymagania.

Jasne, że czasem te bardzo niskich lotów popisy to chęć zaimponowania kolegom, „co to nie ja”. Jeden z uczniów zaimponował mi, gdy wplótł cytat z filmów Barei. Raduje się serce, gdy widzisz jakąś pokoleniową ciągłość.

Zaiste, można odtrąbić kolejny sukces – już od maleńkości szkolna dziatwa uczy się wcielać w życie zmysł przekory, czasem kombinowania. Oto przyszłość narodu nie zwiesza potulnie głów i nie mówi: „jak nie wolno, to nie wolno”. Jak się nie da, jak się da... Wie pan, w naszym sklepiku drożej...

Pamiętacie heroiczną walkę o powrót drożdżówek do szkół i zakazem picia słodzonych napojów? Od pokątnego sprzedawania „zakazanej żywności” wśród kolegów z klasy, po „piruety” pozostałej garstki ajentów sklepików – podobnież w jednym można było kupić... kubek. Do kubka dołączana była kawa gratis.

JAKUB HAPKA

俳句

pogodzeni
w rozczarowaniu

żodyn
nie
przyjechał

żodyn

W w W

http://tonik-libra.pl
*
http://instytutszlubowskiego.pl
*
https://kozirynek.online

DO PRZERWY ZERO JEDEN (ZŁAMAŃ)

Rok 1946 – dla radzyńskich Orląt pierwszy powojenny sezon. Rozgrywki miały charakter pucharowo-ligowy. Chęci i zapał były, cóż kiedy PRL-owski piłkarski poker, choć w powijakach, już dawał o sobie znać.

W niedzielę 28 kwietnia radzynianie podejmowali drużynę KS MO Siedlce. Milicjanci zaskoczyli naszych piłkarzy bardzo brutalną grą, której zdawał się w ogóle nie zauważać sędziujący spotkanie Mieczysław Sikorski. W 15 minucie mieliśmy już gotowe nieszczęście. Siedlczanin nienaturalnie ostro zaatakował środkowego obrońcę Orląt Tadeusza Klepkę, który dotrwał – co prawda – do przerwy, ale okazało się, że nie wróci już na boisko, bo ma złamaną nogę w kostce. Co więcej, sędzia zwrócił mu uwagę, by nie grał tak brutalnie, bo zostanie usunięty z murawy.

Po przerwie sędzia dalej doprowadzał trybuny do wrzenia swoimi decyzjami. Irytowało to tym bardziej, że Orlęta grały w dziesiątkę, gdyż nie miały zapasowego zawodnika. Milicjanci atakowali brutalnie, a Sikorski spokojnie odgwizdywał kolejne faule na ich korzyść. W pewnym momencie znany już radzynianom środkowy obrońca znowu dał o sobie znać ostro wchodząc w Stanisława Preiznera i łamiąc mu żebra. Pomimo żądań usunięcia boiskowego kilera z boiska, sędzia był niewzruszony w drukowaniu wyniku dla milicjantów, którzy w tych warunkach wbili kilka goli.

Szalę goryczy przelała ręka siedleckiego zawodnika na własnym polu karnym w 40 minucie meczu, której sędzia oczywiście „nie zauważył”. Po spotkaniu miał tłumaczyć oburzonym działaczom i zawodnikom Orląt, że „jeden karny i tak nie uratowałby was od przegranej”.

Cała sytuacja skłoniła radzyński klub do wystosowania oficjalnego protestu do Autonomicznego Podlaskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Siedlcach z żądaniem unieważnienia meczu, wyznaczenia nowego terminu, a ponadto, jak podkreślano: *nie przysyłanie więcej sędziego Mieczysława Sikorskiego na zawody, kiedy będzie grała nasza drużyna gdziekolwiek.*

DARIUSZ MAGIER

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl fa31de8ee5